Nr. 320. Kraków. Piątek 26 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu				
z odnoszeniem do domu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
W Austro-Węgrzech:	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.4-4

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fichna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopsa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników H. Hupsyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosryńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herm. Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Weihbeile 6. — M. Dukes Nachfolger Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koalicya wobec Rosyi.

Kraków, 26 lipca.

Anarchia bolszewicka w Rosyi, tudzież zawarcie pokoju brzeskiego i rozpoczęta potem niemiecka »penetration pacifique« były widocznie dla koalicyi przykrą niespodzianką, z którą przez cały szereg miesięcy nie wiedziała co począć. Gdy rząd waszyngtoński usiłował nawiązać i utrzymać stosunki nawet z bolszewikami, dyplomacya angielska i francuska przycichła, nie mając o co zaczepić w Rosyi swojej przędzy. Powoli jednak także i na tem olbrzymiem terytoryum koalicya odzyskuje zdolność działania. Od kilku tygodni widzimy, jak z jej strony czynione są konsekwentne i skoordynowane starania, aby uchwycić inicyatywę w rozwoju wypadków rosyjskich. Głównym powodem tego pośpiechu jest obawa, aby tymczasem Niemcy nie zorganizowali rosyjskich żywiołów ładu i porządku i nie restytuowali monarchii rosyjskiej, oczywiście pod swoją opieką i dla swoich celów.

Rozgrywające się obecnie wypadki w Rosyi można całem rozpatrywać, jako współzawodnictwo między koalicyą a Niemcami o reorganizacyę Rosyi. Jak słychać, hr. Mirbach w Moskwie był już na dobrej drodze do przygotowania restauracyi monarchii. W jaki sposób godziło się to z jego dobrymi stosunkami z rządem sowietów bolszewickich, trudno odgadnąć. Nie mniej z wielu stron potwierdza się wiadomość, że głównym powodem zamordowania Mirbacha była obawa koalicyi, że już w najbliższej przyszłości przeprowadzi on w Moskwie taki sam zamach stanu, jaki przeprowadzono w Kijowie.

Środki, zastosowane przez koalicyę w Rosyi, są niewątpliwie celowe i odznaczają się wielką śmiałością i rozległością skali. Ciśnienie koalicy odbywa się równocześnie z dwóch stron: od północy z Murmania i od wschodnich rubieży Syberyi. W Europie działają Anglia i Francya, przedewszystkiem zaś Anglia bezpośrednio. W Azyi koalicya posługuje się pomocą japońską, poddaną pod pewną kontrolę amerykańską.

Siły rządu bolszewickiego muszą być bardzo niewystarczające, jeżeli toleruje on, aby niedaleko od Moskwy — w Wołogdzie, tworzyła się centrala dla całej wrogiej mu akcyi koalicyjnej. Wołogda, leżąca na połowie drogi przy linii kolejowej Petersburg—Wiatka, będąca zarazem punktem wyjścia dla kolei do Archangielska, ma bardzo wielkie znaczenie dla planów koalicyi. Jeżeli więc bolszewicy mówią w swoich komunikatach o wszystkiem, tylko nie o opanowaniu Wołogdy, to znaczy, że brak im sił do opanowania tego ważnego punktu. Jak wygląda akcya koalicyi na Syberyi, trudno odgadnąć.

Akcya koalicyi w Rosyi jest niewątpliwie robotą poważną, gruntownie obmyślaną i konsekwentnie przeprowadzaną. Aby jednak zdać sobie sprawę z rezultatów, jakie może ona przynieść, potrzebaby wiedzieć dwie rzeczy: po pierwsze: jak zachowają się masy rosyjskie wobec tych planów koalicyjnych, powtóre, jakie środki zastosują Niemcy dla przeciwdziałania im. Już dzisiaj napomyka się tu i ówdzie po stronie niemieckiej o konieczności ustawienia frontu bojowego na linii Wołgi. Świadczyłoby to, że Niemcy liczą się poważnie z możliwością wznowienia wojny na wschodzie i że chcą tylko teatr tej wojny przesunąć jak najdalej ku Azyi. Stanowisko takie ma tę dobrą stronę, że pozostawia Niemcom ogromną przestrzeń do ewentualnego, stopniowego cofania się i zyskiwania przez to na czasie, ale ma także i tę złą stronę, że linie etapowe niemieckie ulegają wskutek tego ogromnemu przedłużeniu, co obok bezpośrednich niewygód i trudności wytwarza jeszcze i to niebezpieczeństwo, że linie takie mogą być z łatwością przerywane lub uszkodzone, co przy nieprzyjaznym nastroju ludności dla wszelkich furażujących okupantów jest bardzo prawdopodobne.

Akcya koalicyi w Rosyi i na Syberyi nie rokuje mimo to żadnych doniośliejszych skutków bezpośrednio. Ani za miesiąc, ani za dwa, nie uda się koalicyi nawet częściowe odtworzenie frontu bojowego na wschodzie. Inaczej rzeczy przedstawiałyby się jednak, gdyby wojna miała uledz dalszemu, bardzo znacznemu przedłużeniu, gdyby kampania zimowa okazała się ostatecznie nieuniknioną. Wtedy bowiem koalicya zyskałaby tyle czasu, że przy swojej energii miałaby istotnie wiele szans zgromadzenia gdzieś w zachodniej Syberyi i za Uralem poważnej siły zbrojnej, która z wiosną przyszłego roku mogłaby rozpocząć strategiczny pochód w głąb Rosyi europejskiej.

To też jeżeli wojna nie skończy się do zimy, a na to się obecnie nie zanosi, to rozpoczęta obecnie akcya koalicyi w Rosyi może istotnie w przyszłym roku dać rezultaty, które zdolno będą bardzo wydatnie zaważyć na szalach wojny i odbiją się z powrotnością na dalszym rozwoju wypadków.

Nowy rząd a Polacy.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

Dzisiaj rano złoży bar. Hussarek przysięgę w ręce cesarza a po południu przedstawi się nowy gabinet Izbie posłów. **Oprócz dra Seidlera ustępują z gabinetu tylko ministrowie Ćwikliński i Twardowski.**

»Fremden-Blatt« donosi, że uchwała co do dymisyi obu tych ministrów zapadła w czwartek po południu na posiedzeniu prezydyum Koła w obecności przedstawicieli grup konserwatywnych. O uchwale tej prezydyum uwiadomiło bar. Hussarka.

Ks. Lubomirski, dowiedziawszy się o tym kroku, zwrócił się do prezesa Tertila z żądaniem, by uwiadomił bar. Hussarka także, iż grupa konserwatywna w obradach prezydyum udziału nie brała i że protestuje przeciw odnośnej uchwale.

Prezes Tertil prośbie tej natychmiast telefonicznie zadość uczynił.

Wczoraj przed południem obradowały wszystkie grupy nad sprawą ustąpienia obu ministrów. Prezes Tertil zdał grupie konserwatywnej sprawę z uchwały prezydyum i wyłuszczył jej powody. Następnie odbyło się posiedzenie prezydyum Koła, na którem podniosły się głosy za zapobieżeniem dymisyi przynajmniej ministra Twardowskiego. Głosy te pozostały jednak w mniejszości. Dymisya obu ministrów stała się tedy faktem.

Zapewnionej większości dla budżetu bar. Hussarek dotąd nie ma. Za budżetem głosować będą na pewno: Polacy, stronnictwa niemieckie z wyjątkiem radykałów i centrum, Rumuni, wiedeńscy liberali i grupa Sustersicza. Głosy te nie stanowią większości. Sfery dobrze poinformowane twierdzą jednakże z całą stanowczością, że radykali niemieccy namyślą się w ostatniej chwili, nie chcąc się narazić na zarzut i podejrzenia, którymi miotali przez szereg miesięcy przeciw Kołu polskiemu.

Zanotować należy, że »Reichsboehmische Correspondenz« donosi, iż »koła polskie starają się nakłonić Czechów i Słowian południowych do opuszczenia sali obrad w chwili głosowania nad budżetem, by sparaliżować w ten sposób teroryzm niemieckich radykałów«. Bez względu na prawdziwość tej wiadomości przyjąć należy, **że Czesi i Słowianie południowi uchwalenie budżetu rzeczywiście umożliwią.**

Większe grupy parlamentarne są zdania, że budżet powinien być dziś uchwalony i obrady parlamentu ukończone.

Wystąpienie posła Kubika z Koła.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

Poseł Kubik wystąpił wczoraj z Koła polskiego, uzasadniając ten krok tem, że nie może głosować za budżetem w chwili, gdy na czele gabinetu stoi bar. Hussarek, znany reakcyonista.

Przyjęcie na cześć regenta ks. Lubomirskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

Wczoraj wieczór odbyło się u ministra Twardowskiego przyjęcie na cześć regenta ks. Lubomirskiego. W przyjęciu wzięli udział prezes Koła Tertil i szereg wybitnych polityków polskich.

Tajne posiedzenie Izby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 lipca.

Według urzędowego protokołu, wydanego o tajnych posiedzeniach Izby, odbytych w dniach 23, 24 i 25 bm. w dyskusyi w sprawie wydarzeń na froncie południowo-zachodnim przemawiali między innymi minister obrony krajowej oraz posłowie Liebermann i Trylowski.

Posłowie Stanek, Koroszec, Głąbiński, Klofacz, Haberman i Tuszar postawili następujący wniosek:

Zważywszy, że wyjaśnienia ministra obrony krajowej nie są wystarczające oraz zważywszy dalej, że obowiązkiem Izby posłów jest przeprowadzić ściśle dochodzenia w sprawie omawianych operacyj wojskowych, podpisani stawiają wniosek: **Izba zechce uchwalić, że przedłożony wniosek przydzielony zostaje do komisyi wojskowej z poleceniem, aby przeprowadziła dokładne dochodzenia w sprawie omawianych operacyj wojskowych i na sesyi jesiennej Izby zdała dokładne sprawozdanie.**

Wniosek ten znalazł dostateczne poparcie.

Pos. Jan Mayer i tow. postawili następujący wniosek:

Zajścia na froncie południowo-zachodnim w czasie ostatniej ofenzywy wymagają energicznej interwencyi Izby. Podpisani proponują: **Izba zechce uchwalić wybór komisyi z 20 członków, która ma zbadać zajścia w czasie ostatniej ofenzywy przeciw armii włoskiej, zda o tem sprawozdanie i postawi wnioski.**

Po mowie ministra obrony krajowej pos. Mayer zmienił swój wniosek w tym duchu, że opuścił słowa, dotyczące wyboru komisyi z 20 członków i zaproponował przydzielenie wniosku do komisyi wojskowej.

Izba uchwaliła przydzielić wniosek, stojący pod obradami, komisyi wojskowej celem zbadania i zdania sprawozdania.

Wiedeń, 26 lipca.

O godz. 3-ciej po południu zakończyło się tajne posiedzenie Izby posłów. Po krótkiej przerwie rozpoczęło się **posiedzenie jawne.** Prezydent poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi Doberniggowi. Izba załatwiła następnie szereg drobniejszych przedłożeń. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Losy prowizoryum budżetowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej pos. Schraffl postawił wniosek, aby ze względu na to, że nieznany jest jeszcze program nowego prezydenta ministrów i że stosunek stronnictw do nowego rządu nie jest jeszcze wyjaśniony, **nie przeprowadzić głosowania nad prowizoryum budżetowem, lecz przedłożenie odesłać bez uchwały do Izby.** Wniosek ten komisya **uchwaliła.**

Rusini a traktat brzeski.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów zapowiedział poseł Wasilko naglący wniosek co do ratyfikacyi pokoju brzeskiego. We wniosku powiada, że onegdaj wymieniono w Wiedniu dokumenty ratyfikacyjne tego pokoju między Niemcami a Ukrainą, ale w Austryi są w toku pewne starania, aby **nie dopuścić do ratyfikacyi układu pokojowego z Ukrainą. Hr. Burian zobowiązał się wobec Koła polskiego w tym kierunku, że Ukraina ma znowu przypaść Rosyi.**

Wymiana jeńców wojennych.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

»Abend« donosi z Moskwy:

Wymiana jeńców wojennych austro-węgierskich już się rozpoczęła. Wychodzące w języku niemieckim »Moskauer Nachrichten« donosza, że między rządem sowietów a rządem austro-węgierskim doszło do zupełnego porozumienia pod tym względem. W najbliższych dniach opuszcza Rosyę pierwszy transport austryackich jeńców wojennych w liczbie 30.000 ludzi. Taka sama ilość rosyjskich jeńców wojennych odejdzie z Austryi przez Ukrainę do Rosyi.

Reklamacye nauczycieli.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

W sprawie powołania do służby reklamowanych nauczycieli odbył wczoraj pos. dr Matakiewicz dłuższą konferencyę z szefem sekcyi w ministerstwie obrony krajowej bar. Lehnem.

Bar. Lehne oświadczył, że nauczyciele, urlopowani po dzień 15 lipca 1918, nie zostaną generalnie zwolnieni, że jednak poszczególne podania o zwolnienie w miarę możności będą uwzględniane. Po wniesieniu odnośnego podania, przysługuje władzom politycznym prawo udzielania petentom pozwolenia na wyczekiwanie załatwienia podania przez 10 tygodni. Bar. Lehne przyrzekł też posłowi Matakiewiczowi przyśpieszyć załatwienie podań o zwalnianie nauczycieli.

Nie „Vaterland“ lecz „Justitia“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 lipca.

Jak Biuro Wolffa donosi, wedle oświadczenia angielskiej i francuskiej prasy zatopiony 20 lipca przez łódź podwodną niemiecką, na północ od Irlandyi okręt, nie jest parowcem »Vaterland«, lecz parowcem »Justitia«, należącym do White-Star-Line. Zanim koła urzędowe niemieckie oświadczą się w tej sprawie, muszą przeczekać sprawozdania komendanta łodzi podwodnej.

Proklamacya gen. Horwata.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 26 lipca.

Generał Horwat dnia 16 bm. ogłosił się tymczasowym władcą wszystkich krajów rosyjskich. W proklamacyi swej oświadcza, że przywróci porządek i zwoła konstytuantę.

Zakaz jazdy do Archangielska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 26 lipca.

Rozkaz Trockiego ostrzega przed podróżą do Murmanu i Archangielska, jakoteż na front czesko-słowacki bez pisemnego zezwolenia komisaryatu wojskowego. Nie słuchający rozkazu będą karani śmiercią. Ostrzeżenie to ogłoszono na dworcach i wagonach w językach rosyjskim, polskim i serbskim.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 25 bm.:

Włoski teren wojny.

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Albania.

Wojska nasze wywalczyły wczoraj koło Kuci przeprawę przez rzekę Semeni. Nasze dzielne bataliony miały do pokonania silny opór nieprzyjacielski. Wzięto wielu jeńców. Również między Kuci a morzem pomyślne przedsięwzięcia przysporzyły nam terenu.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 25 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Między Buqucl a Hebuterne zaatakował nieprzyjaciel wieczorem pod silną osłoną ognia. Odparto go. Również nie powiodły się natarcia, które wykonał nieprzyjaciel na wschód od Albert i od Mailly.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na froncie bitwy między Soissons a Reims czynność bojowa wczoraj osłabła. Drobniejsze walki piechoty na polu przed naszemi pozycyami. Na południe od Ourcq i na południowy zachód od Reims wykonał nieprzyjaciel gwałtowne ataki, które odparliśmy przeciwnatarciami.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **W Wogezach przywiodła bawarska obrona krajowa jeńców z pomyślnie przeprowadzonego przedsięwzięcia.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

„Pierwsze kroki“ Blizińskiego.

(Ciąg dalszy).

Ale kiedy nadeszło „zabijające życie gospodarcze“, w tłumaczu sztuczydeł i powieścideł objawił się popęd do pracy oryginalnej. Zrazu nie ufał sobie i szukał tematu w literaturze obcej. Znalazłszy go w jakiemś piśmie francuskiem, napisał w r. 1857 jednoaktówkę, p. t. „List bez odpowiedzi“. Rękopis tej komedyi zaginął w r. 1863.

I byłoby się może skończyło na tej jednej, nawpół zresztą oryginalnej próbie, gdyby nie pobyt Blizińskiego w Karlsbadzie w r. 1859. U źródeł sprudla zbliżył się do Halpertów. Borys Halpert, członek dyrekcyi teatrów warszawskich, niepospolity muzyk, był wytrawnym znawcą sztuki dramatycznej, a żona jego Eleonora z Zuczkowskich, lśniła do r. 1850 na firmamencie sceny warszawskiej jako gwiazda pierwszorzędnej wielkości; nawet najwięksi wielbiciele Modrzejewskiej, pamiętający grę, postać i deklamacyę Halpertowej, przyznawali, że ta wysoce inteligentna i wykształcona poprzedniczka Modrzejewskiej w niczem jej nie ustępowała, a byli tacy, co ją nawet wyżej stawiali. Zbliżenie się do takiej pary artystycznej nie pozostało bez wpływu. Sam Bliziński go podkreślał i opowiadał swemu biografowi, p. Adamowi Dobrowolskiemu, że długo nie zatarło się w nim wspomnienie wyczerpujących rozmów karlsbadzkich o teatrze, sztuce i literaturze. — Rozmowy te i roztrząsania artystyczno-literackie (zaręcza Dobrowolski) skłoniły Blizińskiego ostatecznie do sprobowania lotu w górną krainę twórczości dramatycznej“.

W rozmowach karlsbadzkich musiano poruszać sprawy twórczości dramatycznej. Bliziński prawdopodobnie z ust znawców dowiedział się, że do komedyj nie należy szukać tematu w książkach i pisać je „z głowy“, że najlepszego materyału do nich dostarcza obserwacya życiowa. Trzeba tylko umieć patrzeć, a znajdą się typy i charaktery, całe nawet sytuacye, już w najbliższem otoczeniu. Zadaniem komedyopisarza wyzyskać ten materyał, wtłoczyć go w ramy obmyślanej fabuły, nadać ruch i życie postaciom. Oczywiście jest rzeczą fantazyi autorskiej pogłębiać charaktery, uzupełniać, udoskonalać, modelować typy, grupować sytuacye. — Nie ma być fotografem, lecz malarzem, tworzącym ze schwytanych motywów obrazy rodzajowe. Nie potrzebuje krępować swojej fantazyi, ale musi ją oprzeć na realnych podstawach, sięgać nieraz do własnych przeżyć, napozór obojętnych, a jednak będących zaczynem pierwszorzędnym.

Przypuszczenie, że tak u Halpertów mówiono znajduje potwierdzenie w treści pierwszego oryginalnego obrazu scenicznego jaki napisał Bliziński natychmiast po powrocie z Karlsbadu. Jednoaktowa ta komedyjka nosiła tytuł „Konkurenci“. Oddał ją Bliziński dyrekcyi teatrów warszawskich, która opatrzyła ją numerem 875 i... złożyła do archiwum. Wyrok wydał na nią J. I. Jasiński, aktor, reżyser, a następnie dyrektor teatrów warszawskich, sam autor dramatyczny, ale mniej niż drugorzędny.

Rękopis „Konkurentów“ widział p. Dobrowolski u Blizińskiego. U spodu karty tytułowej była notatka „Odebrałem z Biblioteki teatrów jako curiosum w piętnaście lat prawie po oddaniu — dnia 23 lipca 1874 roku. Był to pierwszy mój krok na polu dramatycznem. J. Bliziński d. j. w. (data jak wyżej) w czasie prób Ojczulka“.

Bliziński, doznawszy niepowodzenia, przerobił prawie słowo w słowo prozę „Konkurentów“ na rymy i w takiej odświeżonej szacie p. t. „Imieniny“ posłał ich Kraszewskiemu, ówczesnemu redaktorowi „Gazety Codziennej“. Mając przed sobą drukowane w „Gazecie“ „Imieniny“, nie potrzebujemy za p. Dobrowolskim podawać treści „Konkurentów“.

Rękopis „Imienin“ wysłał Bliziński Kraszewskiemu d. 18 maja 1860. Czekał z drżeniem na odpowiedź. Od niej zależała może cała jego przyszłość literacka. Zdanie Jasińskiego można było lekceważyć; sam Bliziński dał dowód, że na niem nie polega, skoro udał się do wyższej instancyi. Właściwie przekroczył nawet wyższą, a zwrócił się odrazu do najwyższej, bo nie było w Polsce w owej chwili więcej głośnego, niż Kraszewski, pisarza. Imponował nietylko swym płodnym talentem powieściopisarskim, ale wszechstronnością swej pracy autorskiej. Znawca głęboki literatury, obdarzony pierwszorzędnym zmysłem krytycznym, był Kraszewski autorytetem nietylko dla początkujących, jak Bliziński, literatów. Więc trwożnie autor „Imienin“ czekał wyroku. A może Kraszewski nie zechce jego „bazgroty“ przeczytać, może ją rzuci po przejrzeniu kilku kartek, może wreszcie przeczyta pobłażliwie do końca, ale nie da odpowiedzi, a jeżeli da, to nie zaraz, lecz po znaczniejszym upływie czasu. Co do tego, gdyby Bliziński znał wówczas osobiście Kraszewskiego, mógłby być zupełnie spokojny. Kraszewski natychmiast załatwiał wszelkie korespondencye i „prośby“ literackie — był pod tym względem wzorem niedoścignionym.

Tak się stało i z „Imieninami“. Kraszewski przeczytał je w kilka dni po odebraniu i już 30 maja w odpowiedziach redakcyi „Gazety Codziennej“ tak się odezwał do Blizińskiego: „Panu J. B. z Kujaw. Otrzymaliśmy list i rękopis, który więcej daleko sprawił nam przyjemności, aniżeliśmy się spodziewali. Z listu wnosiliśmy, że to być mogła próba młodzieńcza, z komedyi widzimy wprawną rękę i tak już ukształconego pisarza, że mu nic nie pozostaje, tylko użyć, co dał talent i praca. Chcielibyśmy nadesłaną komedyę drukować w odcinku, lecz czy nie lepiej by było naprzód postarać się o jej odegranie? Oczekujemy odpowiedzi. Przybywa nam pisarz dramatyczny niepospolity, z czego niezmiernie się cieszymy. Rzecz wyborna i pełna życia, układ nawet wcale niepoczątkującego autora“.

Można sobie wyobrazić radość Blizińskiego, kiedy czytał tak pochlebną ocenę z pod takiego pióra wychodzącą. Był to po prostu patent, dyplom na pisarza, wydany przez największą powagę w cechu. Trzeba było nadzwyczajnej skromności Blizińskiego, aby mu się w głowie nie przewróciło, zwłaszcza, gdy w kilka dni później otrzymał od Kraszewskiego list potwierdzający wydaną w odpowiedziach „Gazety“ opinię. „Komedya pańska — pisał Kraszewski — ułożona wybornie, żywa — wiersz prawie wszędzie bardzo dobry. Jest ona najlepsza z tych, które mi się temi czasy czytać zdarzyło“... (list z 3 czerwca 1860).

Nie zapomniał też nigdy Bliziński Kraszewskiemu tego życzliwego podania ręki przy wstępie na pierwsze szczeble drabiny literackiej. Jeszcze w 17 lat później, kiedy był już autorem kilku komedyj grywanych w teatrach i otrzymał świeżo nagrodę za „Pana Damazego“, wspominał w liście do Kraszewskiego, tę chwilę radości, jaką mu zawdzięczał. „Czy też przypominasz Pan sobie“ — są słowa listu — człowieka, który, gdy onego czasu, party niepokojem wewnętrznym, wychylał głowę z kokca, Pan zamiast strychulca (jakby to zrobiła niejedna z tegoczesnych wielkości), podałeś mu litościwą rękę? Tego czynu człowiek ów nigdy panu nie zapomni. W r. 1860 napisawszy komedyjkę wierszem p. t. „Imieniny“, posłałem ją bezimiennie Panu do ocenienia, z niepokojem oczekując odpowiedzi. Jak mi serce biło, gdy odebrawszy „Gazetę Codzienną“ spostrzegłem korespondencyę od Redakcyi z napisem „Panu J. B. z Kujaw“, odpisywać nie będę“. Faktem jest, że potrzebowałem kilkunastu minut dla nabrania odwagi. Ale co się zemną działo, gdym przeczytał pochwały komedyi, którą Pan nazwałeś niespodzianką dla siebie, a w końcu słowa, które do dziś dnia brzmią mi w uszach: „Przybywa nam pisarz dramatyczny niepospolity, z czego serdecznie się cieszym“. Te słowa były dla mnie potężnym, ale jedynym bodźcem, bo po wydrukowaniu w Pańskiej wówczas „Gazecie“ wspomnianej komedyjki, żywa dusza nie odezwała się o niej“... (C. d. n.)

Kazimierz Bartoszewicz.

Wydział krajowy przeciw podziałowi Galicyi.

Jak z Wiednia do „Czasu" donoszą, wręczył marszałek krajowy, Niezabitowski cesarzowi na dłuższem posłuchaniu, na którem przez monarchę był przyjęty, następujący memoryał przeciw podziałowi kraju:

Uniżenie podpisany Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, który wedle § 2 swego regulaminu, uchwalonego przez sejm, ma obowiązek czuwać nad niepodzielnością kraju poważa się przystąpić bezpośrednio do wzniosłej osoby W. Ces. i Apost. Mości w sprawie usiłowań, zagrażających niepodzielność naszego kraju. Usiłowania te znalazły wyraz w zawartym przy sposobności traktatu pokojowego z ukraińską ludową rzeczpospolitą układzie, którego treść, dotąd urzędownie niezaprzeczona, **stanowi zamierzony podział naszego kraju koronnego.** Ponieważ podział i wogóle zmiana granic kraju koronnego wymaga **zmiany konstytucyi krajowej, która dokonaną być może tylko na drodze konstytucyjnej**, dłotego krążące, dotąd również niezaprzeczone wiadomości, że c. k. rząd przygotowuje dla Rady państwa projekt ustawy, a równocześnie należnie od niego bierze pod rozwagę zarządzenia o administracyjnym podziale Galicyi, mogą w czasie ciągnącej się wojny światowej i ustawicznych trosk żywnościowych zaniepokoić w najwyższym stopniu publiczną opinię naszego kraju.

Prawne stanowisko krajów koronnych, ich w historycznym rozwoju uzasadniona samodzielność jako historyczno-politycznych jednostek, co w wydanym przez wzniosłego poprzednika W. Ces. Mości cesarskim dyplomie z 20 października 1860 znalazło wyraz w słowach, że przy przekształceniu konstytucyjnych urządzeń państwa, uwzględniane będą z jednej strony wymagania jego niepodzielnego i nierozerwalnego silnego związku, z drugiej jednak i wymagania Królestw i krajów stosownie do ich historycznej świadomości prawnej i zachodzących odrębności—z góry już nie dozwala dopuszczać, aby zarządzenia wnikające tak głęboko w warunki egzystencyi kraju koronnego, czem bez wątpienia byłby jego podział, mogły przyjść do skutku bez współdziałania jego konstytucyjnej reprezentacyi. Jeżeli reprezentacya kraju powołaną jest do współdziałania przy każdej ustawie krajowej, a zwłaszcza przy zmianie ordynacyi krajowej, to musi to mieć miejsce tem bardziej, gdy idzie o terytoryalne podstawy jej zakresu działania. Okręg ważności uchwalonych przez nią ustaw, okręg działania administracyi krajowej, której zwłaszcza w dziedzinie kultury krajowej, pieczy nad ogólnym dobrobytem, komunikacyą, nadzorem nad ciałami samorządnemi przypadają coraz z biegiem czasu wzrastające zadania, jest z terytoryalnem podłożem nierozerwalnie związanem i jest jego najistotniejszą podstawą. W tym samym stopniu dotyczy to stosunków majątkowych kraju i jego zdolności do wypełniania swoich zobowiązań, która w razie oddzielenia znacznej części kraju, doznałaby dotkliwego uszczuplenia.

Nietylko jednak mający być uchwalonym przez Radę państwa podział Galicyi, do czego **brak wszelkiej prawnej podstawy**, lecz także owe zarządzenia w drodze administracyjnej które mają wprowadzić podział w administracyi kraju, przeciw zasadzie prawa reprezentacyi krajowej do współdziałania w najważniejszych kwestyach terytoryalnych, podział państwowej administracyi w Galicyi sprowadziłby niemożliwe skomplikowanie stosunków w jednolitem gospodarczo-społecznie i kulturalnie ciele. Królestwo Galicyi, które w r. 1772 przy pierwszym podziale Polski, jako część tego państwa, przypadło Austryi, tworzy odtąd jednolitą całość. Przyrodzona i historyczna wspólnota jego poszczególnych części, gospodarcze wzajemne przenikanie się dzięki wybudowanej w ostatnich dziesiątkach lat sieci komunikacyjnej, wpływ jednolitego ustawodawstwa i zarządu, stopiły je w jeden żywy organizm. Ani naturalne i gospodarcze różnice, ani stosunki rozsiedlenia ludności, kraj zamieszkującej, nie dopuszczają jakiegokolwiek ścisłego rozgraniczenia dla nowego prawnopaństwowego tworu. **Byłby to sztuczny, niezdolny do życia nowotwór**, jak to już stwierdzono w memoryale Rady ministrów z 4 września 1850, podpisanym między innymi przez Bacha, Brucka, Schmerlinga i Schwarzenberga.

Wobec tej groźby, **sprzecznej z konstytucyjno prawnemi postanowieniami i faktycznemi stosunkami naszego kraju**, zwracamy się pełni ufności w mądrość i w obejmujący całość trwałych interesów monarchii wzrok naszego władzy. Ośmiela nas do tego niezapomniana życzliwość, jaką spoczywający w Bogu poprzednik W. Ces. Mości zawsze okazywał wobec szczególnych potrzeb naszego kraju a czego spuściznę widzimy w historycznem najwyższem piśmie odręcznem z 4 listopada 1916. W. Ces. i Król. Apost. Mość dał już dowody, że wolą jego jest wstępować w ślady swego wzniosłego poprzednika, a szczególnie już umocniła naszą pewność dane z najwyższego miejsca przedstawicielom krajów alpejskich oświadczenie, **gwarantujące istnienie historycznych krajów koronnych.** Dnia 25 maja br. raczył W. Ces. Mość wyrzec do zastępców krajów alpejskich następujące pamiętne słowa

„Ani historyczne prawa i tradycye krajów nie mogą być naruszone, ani odrębność stosunków w którymkolwiek z nich nie może być nieuwzględnioną. To jest moją stanowczą wolą i to jest wytyczną, którą mój rząd ma mieć przed oczami w swej działalności«.

Działamy z najgłębszego przekonania, jeżeli uważamy nienaruszalność konstytucyjnych praw naszego kraju zawiązaną z interesami Najwyższego domu cesarskiego i z interesami państwa i widzielibyśmy **poważne niebezpieczeństwo** dla ogólnego dobra państwa, gdyby idea autonomii Galicyi, do której ludność nasza jest przywiązaną, została pogwałconą. Dlatego przedłożoną przez nas najpoddańszą prośbę uważamy za akt niewzruszonej wierności do wzniosłej osoby Waszej Cesarskiej i Królewskiej, Apostolskiej Mości i do Najjaśniejszego domu cesarskiego".

Poprawa bytu funkcyonaryuszów państwowych w Austryi.

W Wiedniu odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych, na którem omawiano zarządzenia wojenne, celem poprawy materyalnego bytu wszystkich funkcyonaryuszów i robotników państwowych. Jednomyślnie uchwalono cały szereg wniosków, które Biuro korespondencyjne podało bardzo krótko i które teraz podajemy, ze względu na ich ważność dosłownie.

Przyjęto więc najpierw wnioski sprawozdawcy Heinego: Wzywa się rząd, żeby poczynił następujące zarządzenia:

1. Ma się od 1 sierpnia 1918 podwyższyć o 50 procent obecne d o d a t k i d r o ż y ź n i a n e dla wszystkich funkcyonaryuszów i robotników państwowych — tudzież zapomogi dla osób, pobierających emerytury, zaopatrzenia i dary z łaski

2. Wszystkim funkcyonaryuszom i robotnikom państwowym ma się, jako podstawę do wymiaru pensyi względnie prowizyi, wliczyć kwotę co najmniej 1200 K.

3. Wszystkim czynnym funkcyonaryuszom i robotnikom państwowym, tudzież urzędnikom kontraktowym, ma się do wymiaru emerytury policzyć lata służby podczas wojny podwójnie.

4. Wszystkim funkcyonaryuszom państwowym, których pobory obciążają etat wojskowy, tudzież kolejarzom, zajętym przy filialnych dyrygowaniach wojennych ma się od 1 sierpnia 1918 przyznać pełne dodatki drożyźniane i dodatki nadzwyczajne, właściwe ich klasie.

5. Póki nie jest przeprowadzone dostateczne ogólne zaopatrzenie „in natura" w środki żywności i odzież, należy pozostawić w mocy nadzwyczajne zasiłki na zakupy w dotychczasowej wysokości, cztery na rok.

6. Należy postarać się: o przeprowadzenie akcyi zaopatrzenia, któraby wszystkim funkcyonaryuszom i robotnikom państwowym, tudzież ich rodzinom, zapewniła środki żywności „in natura" w dostatecznej mierze; o rozwijanie istniejących i zakładanie nowych stacyj zakupu we wszystkich miejscach służbowych i dostateczne zaopatrywanie ich w środki żywności; o pomnożenie wspólnych kuchni dla funkcyonaryuszów i robotników państwowych, zakładanie stacyj odzieżowych na wzór urządzonych przez zarząd wojskowy organizacyj dla oficerów; o rozwój gospodarczych związków funkcyonaryuszów, które już w tych dziedzinach pracują.

Dalej należy się postarać o sprawienie ubrań służbowych dla wszystkich kategoryj funkcyonaryuszów państwowych; o dostarczenie odpowiednich zasiłków pieniężnych przez rząd, celem ustalenia niższych cen artykułów codziennej potrzeby i odzieży, dla funkcyonaryuszów i robotników państwowych.

7. Szczególne uzupełniające zarządzenia dla wszystkich funkcyonaryuszów i robotników kolejowych:

a) Z obecnego dodatku drożyźnianego ma się im wliczyć do płacy, względnie do wynagrodzenia, kwotę 1200 K;

b) Ma się na ogół podwyższyć kwaterunkowe, podurzędników i służących postawić pod tym względem na równi z urzędnikami tych samych stopni płacy, a funkcyonaryuszom-kobietom przyznać pobór kwaterunkowego;

c) Ma się znieść prawo wypowiedzenia zastrzeżone zarządowi kolejowemu podczas wojny na pierwszych pięć definitywnych lat służby;

d) Po co najwyżej dwuletniem prowizorycznem użyciu ma się przyjmować funkcyonaryuszów i robotników definitywnie, bez względu na istniejące dotąd systemizacye i normy;

e) Ma się stworzyć jednolity instytut zaopatrzenia na starość, obejmujący wszystkich funkcyonaryuszów i robotników. Z tego względu należy też postarać się o odpowiednie podwyższenie minimalnych stawek dla pensyi i prowizyi;

f) Funkcyonaryuszom i robotnikom kolejowym należy co do zaopatrzenia w środki żywności i odzież dać te same przywileje, co osobom wojskowym;

g) Należy wywrzeć wpływ na to, iżby także na kolejach prywatnych przyznano funkcyonaryuszom i robotnikom takie same prawa i przywileje.

8. Cały personal, zajęty w służbie technicznej (robotnicy i robotnice), tudzież służba w praskiej drukarni namiestnictwa, praskim nakładzie książek szkolnych i w drukarni namiestnictwa w Gracu, ma być co do ogólnej kwoty wynagrodzenia, dodatków drożyźnianych i innych zasiłków, traktowana nie gorzej niż robotnicy państwowi tych samych kategoryi.

9. Nauczyciele gimnastyki w szkołach średnich, mający te same kwalifikacye co nauczyciele gimnastyki w seminaryach nauczycielskich, mają być zamianowani rzeczywistymi nauczycielami gimnastyki w IX klasie rangi i dlatego mają też otrzymywać odpowiednie dodatki drożyźniane i nadzwyczajne zasiłki.

Przyjęto dalej wniosek Forstnera i Mataji, wzywający rząd, by celem uchylenia utrudnień w dotychczasowych rozporządzeniach co do dodatków drożyźnianych, poczynił następujące zmiany:

1. Dodatek drożyźniany dla robotników, funkcyonaryuszów pocztowych i służących pomocniczych, należy płacić także w wypadkach choroby i to aż do wyzdrowienia, względnie przejścia na prowizyę lub pensyę.

2. Normalny wiek dzieci funkcyonaryuszów poczt wiejskich dla wymiaru dodatków drożyźnianych ustala się na lat 18

3. Dodatek drożyźniany zastosowany do liczby członków rodziny funkcyonaryusza państwowego wypłaca się także wtedy w pełnej kwocie, jeżeli małżonki tych funkcyonaryuszów są zatrudnione na rzecz państwa, jako siły pomocnicze i z tego tytułu mają prawo do poboru dodatku drożyźnianego w wymiarze, ustanowionym dla osób stanu wolnego.

4. Wdowom, zatrudnionym dla państwa jako siły pomocnicze należy wypłacać dodatek drożyźniany w wymiarze, ustanowionym dla funkcyonaryuszów tych samych kategoryi.

Przyjęto dalej wnioski Hofmanna: 1. Suplentów i asystentów w średnich zakładach naukowych tudzież asystentów szkół wyższych (konstruktorów) należy pod względem dodatków drożyźnianych postawić na równi z praktykantami i auskultantami.

2. Oficyantów i adjunktów pocztowych należy pod względem dodatków drożyźnianych traktować na równi z krajowymi urzędnikami.

Przyjęto w końcu wniosek Heinego, wzywający rząd, żeby na sesyi jesiennej parlamentu tego roku, czyniąc zadość kilkakrotnym wnioskom posłów, wniósł przedłożenie ustawowe o m i n i m a l n y c h p o b o r a c h f u n k c y o n a r y u s z ó w p r y w a t n y c h.

Polacy i Prusy.

Tygodnik berliński „Deutsche Politik", redagowany przez znanego publicystę Rohrbacha, przynosi następujący artykuł o Polsce, otrzymany z poza redakcyi:

„Utworzenie niezawisłego, z Polski Kongresowej złożonego Królestwa Polskiego, jako państwa buforowego względem Rosyi, leży także w interesie Niemiec. Najpoważniejszą wątpliwość stanowi niebezpieczeństwo, że to państwo podejmie próbę zbliżenia do siebie polskich mieszkańców prowincyj pruskich albo przynajmniej popierać będzie zmierzające w tym kierunku dążenia. Zachodzi pytanie, czy Prusy nie mogłyby się z góry ubezpieczyć przeciw temu niebezpieczeństwu. Jak się zdaje, możliwość w tym względzie nasuwa okoliczność, że Polska dla zadowalającego swego rozwoju gospodarczego potrzebuje dostępu do morza, którego Prusy udzielić jej mogą, nie będąc do tego zobowiązane. Tym potrzebom państwa polskiego możnaby zadosyćuczynić przez oddanie Wisły, jako dojścia do Bałtyku i przez przyznanie portu wolnego w Gdańsku. Prusy wydzierżawiłyby tam na czas odwołalny pewien, co do przestrzeni ograniczony obszar państwu polskiemu, które w tym okręgu mogłoby z jednej strony składać swoje towary wywozowe, z drugiej przywozowe, doznając w drodze między granicą polską a morzem, uwolnienia od ceł niemieckich. To ustępstwo, jak już zauważyliśmy, musiałoby być odwołalnem w każdym czasie, aby Niemcy każdej chwili mogły znieść uwolnienie od cła, i aby po upływie pewnego, krótkiego terminu wypowiedzenia, mogły pobierać ogólne cło niemieckie od towarów napływających do wydzierżawionego obszaru gdańskiego, albo pochodzących stamtąd itd. Z tego prawa odwołalności Niemcy korzystałyby za każdym razem, gdyby państwo polskie zastosowało jakieś zarządzenie, mogące politycznie zagrozić dzielnicom polsko-pruskim, albo gdyby popierało prywatne dążenia o tym charakterze.

Sądzić można, że obawa przed znacznemi gospodarczemi szkodami wystarczyłaby, aby nie tylko państwo polskie, lecz także jego mieszkańców powstrzymać od narażania politycznych interesów Prus (Niemiec). W drugim rzędzie wchodziłoby jeszcze w rachubę wypowiedzenie kontraktu dzierżawy, którego następstwem byłoby zapełne zniesienie wolnego portu w Gdańsku. Chodzi o kwestyę, czy w ten sposób byłoby dla Prus rzeczą możliwą, zaszachować każdej chwili i na stałe dążenia polskiego państwa i jego mieszkańców, zmierzające do rozszerzenia Królestwa Polskiego obawą przed narażeniem najznaczniejszych, z dnia na dzień wzrastających interesów gospodarczych Polski".

Do powyższych wywodów dodaje redakcya tygodnika „Deutsche Politik": Tyle list przytoczony. Pobudka ta nie upadnie, jeśli — jak sądzimy — Europa środkowa dojdzie do skutku. Polska bowiem w ruchu przewozowym do Rosyi niemałą odgrywała rolę i naturalnie nie zechce utracić tego stanowiska. Nadto w rachubę wchodziłby jeszcze przywóz różnych surowców (przedewszystkiem bawełny dla Łodzi), których Polska potrzebuje dla swego przemysłu wywozowego.

Z naszej strony musimy zauważyć, że powyższy projekt rozwiązania sprawy polskiej w odniesieniu do Prus grzeszy — jak wszystkie inne projekty — jednostronnością, którą określić można krótko słowami: „Wszystko dla Prus, nic dla Polski".

Lichwa zapałkowa.

Brak zapałek stał się u nas zjawiskiem równie dokuczliwem, jak chronicznem. Od kilku tygodni znów znikły doszczętnie ze sklepów a wypływają tylko pokątnie w cenie od 50—60 hal. za pudełko. Jakaż jest przyczyna tej ciuciubabki handlowej — pyta nieledwie każdy z oburzeniem i troską. Gdzież rząd, gdzież władza, gdzież porządek? Czyż spekulacya ma lichwą, przekraczającą granice największej bezczelności, kłaść gniotące swe jarzmo na każde drgnienie naszych potrzeb? Spokojniejsi twierdzą, że winą braku zapałek jest ustanie dowozu z powodu trudności transportowych lecz nie wiedzą, że te trudności są takim samym mytem, jak brak dowozu i zapałek. Owszem jest ich mnóstwo, lecz pochowane skrzętnie, bo chodzi o to, by zmusić rząd do ponownego podwyższenia ceny.

Przemysł zapałkowy przeszedł w czasie wojny ewolucyę trustową. Ogół fabryk skupił się w dwa ogromne towarzystwa akcyjne, „Solo" i „Helios". Zwróciły się one niedawno do rządu, by z powodu zdrożenia fabrykacyi pozwolił na podniesienie cen na poziom Węgierski. Na Węgrzech 10 tysięcy pudełek kosztuje 550 koron, w Austryi 245 K. Wobec tego, że rząd austryacki „bez litości" „wyzyskuje" biedny trust zapałkowy, skierowało się p r z e m y t n i c t w o zapałkowe do krajów korony św. Stefana, skąd już z powrotem wracają, licząc sobie królewskie honorarya... za podróż, dokonaną niejednokrotnie w imaginacyi i na dwa tysiące procent...

Położenie Sola i Heliosu jest doprawdy rozpaczliwe. Czysty zysk Sola w r. 1913 wynosił 722 tysiące kor., w r. 1916 tylko trzy razy tyle, bo z górą d w a i ć w i e r ć m i l i o n a, dywidenda z 4 od sta wzrosła na 15. Podobnie ciężka jest sytuacya Heliosa. W r. 1913 miał czystego zysku 1.64 miliona, w r. 1916 zaledwie cztery razy tyle, bo przeszło s z e ś ć m i l i o n ó w k o r o n. Czyż podniesienie cen zapałek nie jest tu rzeczą konieczną dla ratowania upośledzonego przemysłu, który ponosi arcydotkliwe straty? Tak jest — straty. Gdy w innych gałęziach przemysłu zysk bywa dziesięcio lub stokroć wyższy niż przed wojną, to czyż zysk kilkakrotnie tylko wyższy nie jest czystą i niezasłużoną stratą?

Na „wypadku zapałkowym" mamy typowy przykład lichwy drożyźnianej, której szablonowość śledztwa biurokratyczno-policyjnego nie może zapobiedz. Tu konieczną jest samopomoc. Z inicyatywy rządu czy gminy powinnyby z urzędu w dzielnicach miejskich powstać obywatelskie komisye kontrolne, któreby rozciągły pilne baczenie nad manipulacyą sklepów i trafik, miały dozór nad magazynami kolejowymi i spedycyjnemi, oraz dokładną ewidencyę przypływu, rozdziału i odpływu wszelkich towarów z Krakowa. Im mniej bowiem towaru ma kupiec na składzie, tem lepsze robi interesa. Stworzenie wielkich składnic, stojących pod dozorem publicznym, zatamowałoby ten spekulacyjny odpływ towarów.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 26 lipca.

CHLEB NA PRZYSZŁY TYDZIEŃ. Zapasy mąki nie starczą na dalsze wydawanie chleba dla wszystkich mieszkańców miasta Krakowa. Wobec tego od dnia 28 b. m. będą wydawały sklepy miejskie chleb według dotychczasowych norm dla ludności, posiadającej legitymacye A koloru białego. Dla konsumentów, posiadających legitymacye B i C, chleb nie będzie od 28 b. m. wydawany, natomiast ci konsumenci otrzymają owoce strączkowe, jak: fasolę, groch i t. d. po 45 dkg. na osobę za ściągnięciem 18 odcinków chlebowych karty kontrolnej — po zniżonej cenie. Zarządzenie to obowiązywać będzie tylko w nadchodzącym tygodniu, ponieważ magistrat spodziewa się, że w najbliższym czasie nadejdą zapowiedziane transporty mąki, które umożliwią wydawanie chleba dla całej ludności Krakowa.

W KUCHNIACH PRYWATNYCH nie przyjmują już od wczoraj bonów i abonenci muszą płacić za wojenne obiady pełne ceny. Są to więc dalsze skutki wstrzymania przez rząd wypłaty pieniędzy na akcyę zapomogową. — Sytuacya aprowizacyjna staje się więc coraz krytyczniejsza, a drożyzna coraz większa. Na razie niema widoków poprawy tej krytycznej sytuacyi na lepsze.

W SPRAWIE DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH DLA URZĘDNIKÓW MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO. Dnia 5 b. m. Rada miasta Krakowa uchwaliła dla urzędników magistratu krakowskiego dodatki drożyźniane. Jak się dowiadujemy, do tej pory te dodatki nie są wypłacone z powodu braku pieniędzy w kasie miejskiej. Wobec rzeczywistej potrzeby urzędników, którzy wogóle żyją z ograniczonych dochodów, należy im się doraźna pomoc i mimo trudności, jakie się nastręczają, miasto powinno się postarać o przyspieszenie wypłaty tych dodatków.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Dnia 24 b. m. uzyskali na tutejszym uniwersytecie stopień magistra farmacyi: Bartikówna Janina, Borecki Nikodem, Jassy Rozalia (z odznaczeniem), Młynarska Zofia, Mroczkowska Anna, Muser Juliusz (z odznaczeniem), Silbermanówna Ludwika (z odznaczeniem), Soběslavsky Jan (z odznaczeniem), Tłumekówna Bronisława, Welfe Henryka.

STRAJK W FABRYCE „ODLEW" W KRAKOWIE. W poniedziałek rano pracownicy fabryki maszyn rolniczych „Odlew" na Grzegórzkach (dawniej Petersena) wnieśli za pośrednictwem związku metalowców memoryał do fabryki o podwyższenie poborów o 50 proc. i dodatku drożyźnianego o 100 procent, oraz w innych sprawach, związanych z poborami. Naznaczono termin odpowiedzi dyrekcyi na 27 b. m. Nagle wczoraj widocznie wskutek nieporozumienia robotnicy zaprzestali o godzinie 8 rano pracy. — Dyrekcya zaprosiła przedstawiciela związku metalowców, p. Topinka i delegatów robotników fabryki na konferencyę, na której przyszło do ugody, gdyż dyrekcya przystała na znaczne podwyższenie dodatku drożyźnianego. Po południu strajkujący powrócili do pracy.

CHOROBY ZAKAŹNE. Według ostatniej statystyki za okres tygodniowy, zaszły w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: wśród ludności cywilnej: płonicy 4, błonicy 4, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 7 (2 śmiertelne), cholery infantum 6 (3 śmiertelne), róży 5 (1 śmiertelny); wśród wojska: tyfusu brzusznego 2 śmiertelne, plamistego 2 (1 śmiertelny), czerwonki 4 (3 śmiertelne), róży 4, zimnicy 19 i tężca 1.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DZIEWCZYNY. Do policyi krakowskiej doniosła wczoraj p. Józefa Doboszowa, zamieszkała przy ulicy Strzeleckiej l. 11, że 15-letnia jej córka, wyszedłszy z domu za sprawunkami dnia 20 b. m., dotąd nie powróciła. Dziewczyna jest smukła, blondyna, ubrana skromnie, w sandałach drewnianych.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj po południu zgłosił się na pogotowie ratunkowe 16-letni Maryan Janik, pomocnik ślusarski, któremu maszyna w warsztacie ślusarskim przy ulicy Lwowskiej l. 54 zmiażdżyła cztery palce u prawej ręki. Lekarz pogotowia udzielił chłopcu pierwszej pomocy.

ZNOWU TOPIELEC NA „STAREM WIŚLISKU". Wczoraj po południu wyłowiono na „Starem Wiślisku" koło Dąbia topielca, w którym rozeznali przechodnie 15-letniego Antoniego Babulę. Jak stwierdzono, Babulę ostatni raz widziano przed kilku dniami, jak się kąpał w „Starem Wiślisku". Ciało odwiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA W KRAKOWIE. Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło reskryptem z dnia 1 lipca b. r. podwyższoną taryfę dorożkarską dla miasta Krakowa, która obecnie przedstawia się, jak następuje:

Dla dorożek jednokonnych: A) taryfa normalna (podstawowa). 1) za pierwszy kwadrans jazdy w dzień z 80 h do 1 K 80 h; w nocy: z 1 K 20 h do 2 K 70 h; 2) za każdy dalszy kwadrans jazdy w dzień z 60 h do 1 K 40 h; w nocy: z 90 h do 2 K 10 h. — Dotychczas pierwszy i drugi kwadrans liczony był jednakowo. 3) Za czekanie za każdy kwadrans w dzień z 60 h do 1 K 40 h; w nocy z 90 h do 2 K 10 h; 4) za pakunki, umieszczone na koźle, jak kufry, paki, kosze i t. p., należy się dorożkarzowi od pierwszego pakunku: z 30 h do 50 h, od każdego następnego pakunku z 20 h do 30 h.

B) Dodatki (dopłaty) ponad taryfę normalną. 1) Za jazdy z dworców kolejowych, teatrów, balów, koncertów i t. p. widowisk i miejsca zabawy, przy których wedle zarządzenia dyrekcyi policyi dorożki obowiązane są wyczekiwać na gości, należy się dorożkarzowi, oprócz taryfy normalnej, jednorazowy dodatek (dopłata) w kwocie: z 40 h do 1 K. 2) Za jazdę przed Kopiec Kościuszki należy się: a) w razie użycia dorożki tam i z powrotem taryfa normalna, jak wyżej, nadto jednorazowy dodatek w kwocie: z 80 h do 1 K 50 h; b) wrazie jazdy bezpowrotnej taryfa normalna, jak wyżej, nadto jednorazowy dodatek w kwocie: z 1 K 20 h do 2 K. Za jazdę do dzielnicy Płaszów należy się: a) wrazie użycia dorożki tam i z powrotem taryfa normalna, jak wyżej; b) wrazie jazdy bezpowrotnej płaci się po 50 procent, to jest o połowę drożej. 4) Gdy jazdę naprzód zamawiano na pewną godzinę, należy się dorożkarzowi z 80 h do 1 K, którą nie wlicza się do należytości za jazdę.

C) Taryfa jazdy do miejscowości poza obrębem Krakowa. Za jazdę z któregokolwiek miejsca w obrębie Krakowa: 1) Woli Justowskiej przed ogród dawniej książąt Czartoryskich tam z 4 K do 10 K, tam i z powrotem z czekaniem półgodzinnem z 5 K czekanie półgodzinne 1 K 20 h do 15 K. Za czekanie powyżej pół godziny płaci się według taryfy normalnej, jak wyżej, tam i z powrotem z czekaniem półgodzinnem z 6 K do 18 K. Za czekanie powyżej pół godziny płaci się według taryfy normalnej, jak wyżej.

ZWIĘKSZENIE POLICYI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w Krakowie ma być utworzony specyalny oddział policyi wojskowej, który będzie miał za zadanie ściganie dezerterów i patrolowanie na ulicach miasta. Pozatem oddział ten będzie pomagał w czynnościach innym oddziałom policyjnym.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj rano przyjechali z Nowego Sącza do Krakowa na gościnne występy: 19-letni Kazimierz Jamroz i 14-letni Władysław Grzedzik i włamali się do sklepu przy ulicy Mikołajskiej. Podczas tej operacyi aresztowano ich i odstawiono „pod Telegraf". Przy aresztowanych znaleziono cały zapas narzędzi ślusarskich i młotek.

Wypuszczony przedwczoraj z aresztów 47-letni Józef Piszczek, włamał się wczoraj do pałacu hr. Tyszkiewiczów przy ulicy Lubicz i skradłszy chodnik, owinął się nim i w ten sposób paradował na dworzec kolejowy. Służba pałacowa przytrzymała złodzieja i oddała go policyi.

Wczoraj nad ranem plutonowy policyi, Myjek, zauważył na ulicy Krakowskiej 10-letnią Lolę Szydłow, dźwigającą pakunek. Zagadnięta przez stróża bezpieczeństwa publicznego, oświadczyła, że wraca z Oświęcimia do domu, gdzie kupiła 5.000 pudełek zapałek, płacąc za pudełko po 25 halerzy. Zapałki skonfiskowano, a dziecko odprowadził policyant do rodziców.

We środę wieczorem przyszła do p. Heleny Matysik, zamieszkałej przy ulicy Botanicznej 4, jakaś kobieta, prosząc o przenocowanie, gdyż przybyła z prowincyi, celem poddania się operacyi w szpitalu św. Łazarza. P. Matysik, zdjęta litością, przyjęła na noc przyjezdną, która w ten sposób się odwdzięczyła, że, skradłszy biżuteryę i bieliznę, wartości kilku tysięcy koron, zbiegła wczas rano, nim się gospodyni zbudziła.

WŁAMANIE DO MLECZARNI MIEJSKIEJ. We środę wieczorem włamano się do magazynów mleczarni miejskiej przy placu Jabłonowskich w Krakowie i skradziono większą ilość cukru, chleba i mąki. Jako sprawców tego włamania aresztowano trzech braci Kisielewskich: 15-letniego Ludwika, 13-letniego Stefana i 10-letniego Tadeusza, oraz 11-letniego Stefana Wdówkę i 15-letniego Stefana Kałamackiego. Aresztowani przyznali się do winy i zeznali, że część skradzionego cukru i chleba zjedli, a mąkę i resztę cukru sprzedali na Szczepańskim placu. Obiecujące wyrostki karane już były kilkakrotnie za kradzieże.

„WOJENNY WARYAT" WŁAMYWACZEM. Aresztowano wczoraj 21-letniego Stanisława Zwolińskiego, tak zwanego „wojennego waryata", symulującego umysłową chorobę, który włamał się do piekarni przy ulicy Koletek l. 19 z drugim towarzyszem i skradł 7 worków mąki, wartości 7.000 K. Trzy worki z mąką znaleziono nad Wisłą, resztę ukryli. Towarzysz Zwolińskiego zbiegł.

ARESZTOWANIE „DAMY". Wczoraj na dworcu krakowskim aresztowano Franciszkę Hec, elegancko ubraną damę, która w przedziale I. klasy skradła pewnemu podróżnemu portfel z pieniędzmi. Przy aresztowanej znaleziono cztery pugilaresy, biżuteryę, większą kwotę pieniędzy, a także 10-ciokoronówki w złocie.

BANDYCI W KONSUMIE KOLEJOWYM W PODGÓRZU. Wczoraj nad ranem do konsumu kolejowego na dworcu Podgórze-Miasto włamali się bandyci i zabrali wielką ilość prowiantów i odzieży. Bandyci wyłamali kratę w oknie i w ten sposób weszli do ubikacyj konsumowych. Za włamywaczami urządzono pościg w stronę Prokocima, dokąd prowadziły ślady. Żandarmerya zauważyła na polach Prokocima kilku ludzi, grzejących się przy rozpalonem ognisku i zajadających śniadanie. Gdy żandarmi zaczęli się zbliżać do ogniska, bandyci porzucili śniadanie i poczęli uciekać. Jeden z żandarmów strzelił i ranił 29-letniego Władysława Czerneka; drugi jego towarzysz, Wincenty Tomaszewski, zbiegł do lasu. Przy rannym Czerneku aresztowano Jana Piegzę, który nie odstąpił towarzysza, lecz opatrywał mu ranę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Czerneka do szpitala garnizonowego. Przy ognisku znaleziono słoninę, cukier i chleb, skradzione w konsumie kolejowym.

Aresztowany Piegza przyznał się, że oni popełnili włamanie, skradziony towar oddali na przechowanie do siostry Czerneka, zamieszkałej przy ulicy Robotniczej l. 6. W mieszkaniu Czernekowej przeprowadziła ekspozytura policyi rewizyę, która została uwieńczona obfitym wynikiem. Znaleziono bowiem tam 105 kilogramów słoniny, kilkanaście kilogramów cukru, kilkanaście bochenków chleba, 15 żakietów, oraz 5.960 koron. Siostrę Czerneka, Maryę, oraz jej sąsiadki: Paulinę Krawczyk i Maryę Kurnik, aresztowano, jako spólniczki.

ARESZTOWANIE PASKARZY MIĘSA W PODGÓRZU. Wczoraj rano zauważyli inspektorzy policyi na stacyi Podgórze—Płaszów dwóch młodych ludzi, wnoszących do pociągu osobowego worek, z którego ciekła krew. Zatrzymano więc pasażerów, mimo ich sprzeciwu i przy-

stąpiono do rewizyi. Okazało się, że wieźli oni kilkadziesiąt kilogramów mięsa na zachód, jak stwierdzono z biletów kolejowych, znalezionych przy aresztowanych. Naturalnie mięso odebrano. Paskarzami tymi są: 17-letni Menke Grün i 19-letni Moses Kleichändler.

Ze świata.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO W BIELSKU. Z Bielska donoszą: Ogromne wrażenie w całej okolicy wywołało morderstwo i samobójstwo, dokonane we środę w Bielsku wśród następujących okoliczności:

W dniu powyższym dyrektor elektrowni miejskiej w Bielsku, Weisser, miał wyjechać wczesnym rankiem na Śląsk do Trzyńca, polecił więc portyerowi Freenerowi, by go zbudził przed godziną 4 rano. W chwili, gdy dyrektor Weisser wychodził z domu, wystrzelił do niego portyer kilka razy z rewolweru wojskowego, poczem celnym strzałem w serce sam się zastrzelił. Dyrektor Weisser, ugodzony dwukrotnie w brzuch, mimo natychmiastowej operacyi, zmarł w dwie godziny później. Powodem mordu miały być nieporozumienia o wynagrodzenie.

Aresztowanie paskarza w Maryańskich Górach. Policya ostrawska aresztowała w Maryańskich Górach paskarza Karola Wiatra, który sprzedał dwom handlarzom z Podwołoczysk 12 kilo fałszowanej sacharyny za 18.000 koron. Sacharynę tę poddano analizie chemicznej w Odesie i stwierdzono, że była to licha mieszani sody, sacharyny i innych składników. Handlarki trudniły się przemycaniem sacharyny z Galicyi na Ukrainę.

„Rekwizycya" bielizny w Lublanie. Pisma słoweńskie donoszą, iż przed kilku dniami obchodziła w Lublanie komisya mieszkania prywatne i rekwirowała bieliznę. W ten sposób zebrano wielkie zapasy różnej bielizny, rzekomo na rzecz Czerwonego Krzyża. Na czele komisyi urzędował major z kilkoma żołnierzami i pielęgniarkami. Rekwizycye wywołały ogromne rozgoryczenie. Okazało się jednak w końcu, że była to banda złodziei, która w ten sposób zaopatrywała się w bieliznę. Kilku członków tej „komisyi" aresztowano.

O godzinie 9 przyszła eskorta, aby odprowadzić cara na miejsce, gdzie miało się odbyć stracenie. Car usiłował powstać, ale był tak osłabiony, że upadł na krzesło. Dopiero przy pomocy podoficera i jednego żołnierza zdołał wyjść z pokoju. Po drodze jeszcze raz opuściły go siły, tak, że runął na ziemię. Na miejscu egzekucyi przywiązano go do pala. W chwili, gdy padł rozkaz, aby dano ognia, car usiłował jeszcze coś zawołać. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Miliony pani Bornsteinowej-Trockiej. Pisma sztokholmskie donoszą, iż przed paru tygodniami przyjechała z Petersburga do Sztokholmu pani Bornsteinowa-Trocka i przywiozła ze sobą kasę z dwoma milionami rubli, przeznaczonymi prawdopodobnie na cele bolszewickiej propagandy za granicą. Pani Bornsteinowa—Trocka odmówiła odpowiedzi, skąd te pieniądze pochodzą.

TABLICA PAMIĄTKOWA DĄBROWSKIEGO W MEDYOLANIE. Jak z Lugano donoszą, w pierwszych dniach września zostanie odsłonięta ku uczczeniu stulecia Henryka Dąbrowskiego tablica pamiątkowa w Medyolanie na domu przy ulicy Agnello, gdzie znajdowała się kwatera wodza, z której powołał pod broń polskie legiony. Tablica ta, która na obczyźnie przypominać będzie imię polskiego bohatera, powstaje z inicyatywy Jana Pietrzyckiego, a przy poparciu sprawy przez mieszkającą stale w Medyolanie p. Wandę hr. Stadnicką i profesora uniwersytetu dra Arnanda Corsini'ego.

O ADRESY SYNÓW. Matka Jana Rzepczyńskiego, legionisty I. brygady 1 p. p. II. bat., ostatnio przebywającego na włoskim froncie, prosi kolegów i znajomych o podanie obecnego adresu swego syna, ewentualnie o doniesienie, co się z nim stało, pod adresem: Franciszka Rzepczyńska, Trojanowice, poczta Zielinki.

Matka legionisty Edwarda Kulikowskiego, przebywającego ostatnio przy dowództwie więzień wojsk polskich w Warszawie, prosi o podanie adresu syna pod adresem: Karolina Kulikowska w Dubiecku pod Dynowem. Dzienniki warszawskie uprasza się o powtórzenie powyższej notatki.

ŚLUB. W sobotę, dnia 20 b. m., pobłogosławił ks. biskup Fischer w kościele katedralnym obrz. łacińskiego w Przemyślu związek małżeński między panną Zofią Niemczyńską, córką ś. p. dra Jana i Heleny z Dzikowskich Niemczyńskich, z p. Władysławem Strońskim, praktykantem konceptowym namiestnictwa.

Z Teatru Nowości.

Wczoraj rozpoczął się dawno zapowiadany turniej, który zgromadził wszystkich najlepszych polskich kabarecistów i kabarecistki.

Chcąc zdać dokładne sprawozdanie, należałoby wszystkich wymienić, gdyż wszyscy się równie zasłużyli i każdy był w swoim rodzaju wprost niedościgniony i niezrównany.

Dominowała wśród wszystkich jak gwiazda, znakomita, wprost fenomenalna Anda Hitschmann, jej prześliczne piosenki własnego układu i artystyczne wykonanie, czarowały liczne tłumy, wywołując entuzyazm nie do opisania, to też „bisom i oklaskom" nie było końca.

Salwy śmiechu i humoru wywoływał, słusznie nazwany „królem kabaretu" Józef Pikuś Urstein.

Józefa Borowska znakomitem wykonaniem „Starej Warszawy" stanęła na najwyższej wyżynie artyzmu.

Wojciech Wróblewski, jedyny dziś w Polsce monologista, stworzył przepyszny typ afiszera teatralnego.

Ludwik Lateiner był świetny w swych piosenkach, również jak Fortwill, znany naszej publiczności.

Matylda St. Clair przemiła subretka i pierwszorzędna piosenkarka.

Wacek Kaliciński i Stefan Turski swemi doskonałemi improwizacyami dopełnili znakomity ten program.

Marya Kwiecińska spełniła bardzo dobrze konferensyera.

Kraków dawno czuł potrzebę europejskiego, pierwszorzędnego kabaretu i variete, które to zadanie w całości bez zarzutu spełnia niedawno otwarty teatr Nowości, ściągając codziennie tłumy najinteligentniejszej publiczności.

REPERTOAR OPERY.

W piątek, 27 bm.: »Sprzedana narzeczona«.

Z Opery.

Kraków, 26 lipca.

Smetana: Sprzedana narzeczona.

To, cośmy widzieli na ostatniem przedstawieniu »Sprzedanej narzeczony«, trudno nazwać przedstawieniem; jeśli jednak o niem piszę, to jedynie ze względu na p. Maryę Pilarz-Mokrzycką, której pierwszy występ gościnny wypadł wśród tak wyjątkowo niepomyślnych warunków: Pierwszy tenor, mający śpiewać partyę Janka, był chory, niezdolny do wydobycia ani jednego tonu, a jednak kazano mu śpiewać, czy też sam chciał śpiewać; należało z braku zastępcy przedstawienie stanowczo odwołać, a nie narażać publiczność na to, by patrzyła, jak ten tenor wykrzywia usta, siląc się daremnie na śpiew. Podziwiać należy wprost cierpliwość widzów (nie słuchaczów, gdyż nie mieli czego słuchać), że wysiedzieli do końca przedstawienia. Trzeba się wszakże i z tem liczyć, że do teatru przychodzi wiele osób, które po raz pierwszy chcą słyszeć i poznać wykonywane dzieło, że może wkońcu po zwalczaniu rozmaitych trudności zdołali dostać się na przedstawienie po to, by — wyjść z uczuciem rozczarowania i niesmaku; a więc ze względu choćby na nich unikać należy w przyszłości podobnych eksperymentów. Nieszczęśliwa sytuacya spotęgowała się jeszcze, gdy i drugi tenor walczyć musiał z męczącą go chrypką i gdy orkiestra, nieprzygotowana należycie, chyba jakimś cudem mogła się trzymać i dopłynąć szczęśliwie do końca. Na takiem tle śpiewała p. Mokrzycka; przypuszczam, że może pierwszy raz w czasie swej świetnej karyery operowej. Podziwiałem zawsze śpiew p. Mokrzyckiej, ale po ostatniem przedstawieniu podziw mój dla niej sięgnął zenitu, a raczej przeobraził się w cześć dla jej artyzmu. Bo też jak ona śpiewała i jak grała: naokoło niej martwota, atmosfera dziwnego zakłopotania, a ona wśród tego niezbita z tropu, przeciwnie pełna życia, werwy, nawet jakby podniecona, by przecież w to wszystko tchnąć trochę ruchu, cudnie rozśpiewana, darząca słuchaczów pięknem głosu, który jeszcze wyszlachetniał, nabrał większego, niż dawniej blasku i siły czarownej; zwycięska nad orkiestrą, która swym ordynarnem, krzykliwem brzmieniem głuszyć się ją starała.

Jak zwykle dobry był p. Zathey w roli Kecala; jedynie wytknąćby należało nieustanne i przesadne rzucanie się po scenie. Chóry śpiewały doskonale; zwłaszcza chór męski na wstępie drugiego aktu; świetnie brzmiał również sławny seksiet, oklaskiwany — jak zawsze. — Strona dekoratywna była staranna; w inscenizacyi wprowadzono korzystne zmiany w porównaniu z wystawieniem opery zeszłego roku; usunięto wiele błazeństw, niezgodnych z charakterem tej opery.

Dr Józef Reiss.

Praca przymusowa na Wołyniu.

»Kuryer Lwowski« zamieszcza dwa bardzo charakterystyczne dokumenty, wydane przez austryacką etapową komendę powiatową we Włodzimierzu Wołyńskim w dniach 11 i 14 lipca br. Dokumenty te, podpisane przez komendanta etapowej powiat. komendy pułkownika Hagauera we Włodzimierzu Wołyńskim, są wymownym przyczynkiem do historyi okupacyi austryackiej na Wołyniu.

Ogłoszenie z dnia 11 lipca br. Nr. 6052/V. O. brzmi następująco:

Celem zbioru tegorocznych żniw, a tem samem zapewnienia zaprowiantowania ludności cywilnej we wszystkich miejscowościach wołyńskiego zarządu etapowego, gdzie brak robotników, wszyscy zdolni do pracy mężczyźni w wieku od 15—50 lat w czasie od 15 lipca do 30 września br. **zobowiązani są do świadczenia 5-dniowych robót w tygodniu** (do robót przy załadowaniu, przy gospodarstwie, koniach itp.) Wzywa się przeto całą ludność męską, ażeby zjawiła się do dobrowolnej pracy w dniu 14 lipca 1918 między 8 a 12 godziną rano, a to we Włodzimierzu, w czerwonem gimnazyum, w Uściługu zaś w magistracie.

Warunki płacy: Dzienna płaca przeciętnie 6—10 koron, 8—10 godzin dziennej pracy, najmniej 5 dni pracy w tygodniu. Robotników tych używać się będzie przedewszystkiem do robót we Włodzimierzu, względnie w Uściługu.

Wszystkich zdolnych, którzy dobrowolnie nie zgłoszą się, względnie od świadczenia się nie wykupią, **pociągnie się przymusowo do robót.**

Włodzimierz Wol., dnia 11 lipca 1918.

Hagauer wł. r., pułk.,
komendant Etap. pow. Komendy.

Ogłoszenie drugie z dnia 14 lipca br. Nr. 6052/V. O. brzmi jak następuje:

Wobec tego, iż do żniwiarskich i innych robót nie zgłosiła się dobrowolnie 14 lipca br. dostateczna ilość robotników, zarządza się co następuje:

1. Wobec tego, iż zbiory tegorocznych żniw, a tem samem i zapewnienie zaprowiantowania ludności cywilnej są zagrożone, będą zobowiązani w czasie od 15 lipca do 30 września br. we wszystkich miejscowościach Wołyńskiego zarządu etapowego, gdzie brak robotników wszystkie męskie osoby w wieku od 15—50 lat do świadczenia 5-dniowych robót w tygodniu.

2. Tem rozporządzeniem nieobjęci są:

a) rolnicy, którzy posiadają conajmniej 4 morgi uprawnionego pola,

b) z intelektualnych zawodów: księża, rabiny, lekarze, aptekarze, funkcyonaryusze gminni i w szkołach publicznych zajęci nauczyciele,

c) z rzemieślniczych zawodów: kominiarze i tacy, których zajęcie jest koniecznie potrzebne, ażeby w gminie było wszystko w porządku.

3. Wyjątkowo będzie zwalniać od tych robót w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie Etapna powiatowa Komenda — oficer administracyjny. W ten sposób zwolnieni będą obowiązani za czas od 15 lipca do 30 września 1918 r. składać z góry do magistratu w Włodzimierzu wzgl. Uściługu opłatę, której wysokość będzie wymierzona wedle dochodu.

Na podstawie tego zarządzenia mają wszystkie cywilne osoby (od 15 do 50 roku życia) zgłaszać się, a to ci, których imiona zaczynają się od liter: A—K na 15 lipca, L—R na 16 lipca, S—Z na 17 lipca b. r. we Włodzimierzu Wołyńskim w czerwonem gimnazyum, a w Uściługu w magistracie między 8—12 godziną przed południem, celem ewidencyi i wciągnięcia na robotniczą listę i równocześnie podać, czy będą robić, czy wykupią się.

Osoby, które bez podania przyczyny nie zgłoszą się, będą policyjnie ścigane i do robót pociągnięte, a nadto bezwzględnie karą pieniężną lub aresztem ukarane. Każdy, kto nie zechce sam pracować, będzie mógł dać zastępcę, którego jednak wojskowość opłacać nie będzie, a tylko on sam. Zastępcę przyjmie się tylko wtedy, kiedy będzie bezwarunkowo zdrowy i silny i do pracy ochoczy. Zwerbowani robotnicy będą pracować przeważnie w okręgu miasta Włodzimierza Wołyńskiego.

O jedzenie mają postarać się sami robotnicy. Umożliwi się jednak robotnikom, iż będą dostawać za małą pieniężną opłatą w tanich kuchniach we Włodzimierzu Wołyńskim i Uściługu jedzenie, a to: śniadanie, obiad i kolacyę. Dla żydowskich robotników będzie gotowane koszerne jedzenie. Ci, którzy zgłoszą się do robót na zewnątrz, kiedy będą robić w odległości 10 klm. od miejsca zamieszkania, będą dostawać wojskowe utrzymanie za opłatą 4 K 23 h dziennie. Praca trwać będzie 8—10 godzin.

Dzienna płaca, która będzie zależna od zdolności do roboty i jej wykonania, będzie oznaczona między 6—10 K. Płaca będzie wymierzona robotnikom wedle rezultatu pracy.

Włodzimierz Wołyński, 14 lipca 1918.

Komendant Etap. pow. Komendy
Hagauer wł. r., pułkownik.

Odręczne pisma cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 lipca.

„Wiener Zeitung" ogłasza pismo odręczne cesarza do prezydenta ministrów Seidlera, w którem cesarz wspomina z wdzięcznością o wielkich zasługach, które dr Seidler swoją działalnością, opartą na wzorowej wierności w poświęceniu i sumienności, położył około cesarza i państwa. Powołany na urząd w poważnym czasie, usprawiedliwił Seidler zaufanie, pokładane w nim przez cesarza w największej mierze dzięki swojej ogłędności, zręczności i dzielności, niech więc ustępując, ma podniosłe uczucie, że rzetelnie przyczynił się do tego, żeby ojczyznę wśród burz wojny światowej skutecznie podtrzymywać. Cesarz nigdy nie zapomni wiernego oddania się, jakie Seidler zawsze okazywał osobie cesarza i wyraża mu swoje najgorętsze podziękowanie i szczególne uznanie.

Następują pisma odręczne, składające z urzędów wszystkich dotychczasowych członków gabinetu na ich własne prośby.

W piśmie do ministra Ćwiklińskiego zastrzega sobie cesarz użycie go ponownie w służbie i wyraża mu za jego wieloletnią doskonałą działalność podziękowanie i pełne uznanie.

W piśmie do ministra Twardowskiego wyraża mu cesarz podziękowanie i uznanie za jego pełną oddania się działalność i zastrzega sobie użycie go w służbie.

Ministrów Paula i Gayera zamianował cesarz przy tej sposobności tajnymi radcami, ministra Czappa podniósł do stanu baronowskiego.

NOWY GABINET.

Następuje pismo odręczne do bar. Hussarka, **mianujące go prezydentem ministrów i mianujące wszystkich członków poprzedniego gabinetu na tych samych stanowiskach, tylko ministrem oświaty zostaje zamianowany szef sekcyi tajny radca dr Jerzy Madeyski, a ministrem szef sekcyi tajny radca dr Kazimierz Gałecki.**

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

Minister dla Galicyi dr Gałecki zna doskonale stosunki w parlamencie, w Kole polskiem i w poszczególnych grupach Koła. Gałecki zna też dokładnie stosunki w kraju, wszelki czas bowiem wolny od zajęć służbowych przepędzał zawsze w Galicyi. Wielką zaletą nowego ministra dla Galicyi jest niepośledni dar zjednywania sobie ludzi.

Nowy minister wyznań i oświaty dr Madeyski wraca obecnie do tego ministerstwa, w którem pełnił służbę przez czas dłuższy. Dr Madeyski zna tedy znakomicie swój resort a cieszy się sławą zarówno zdolnego jak energicznego urzędnika. Działalność dra Madeyskiego w Lublinie usprawiedliwia nadzieję, że będzie on pożądanym rzecznikiem spraw polskich wobec rządu austryackiego.

Pod względem przekonań politycznych możnaby ministra Gałeckiego zaliczyć do grupy demokratów, ministra Madeyskiego do konserwatystów.

Co do **ministrów ustępujących**, zauważyć należy, że o losie ministra Ćwiklińskiego zadecydowało znane jego przemówienie do dra Seidlera, wyrażające uznanie i zaufanie prezydentowi ministrów, występującemu wrogo przeciw narodowi polskiemu. Nie ulega wątpliwości, że minister Ćwikliński nie powiedział tyle, ile mu wkłada w usta komunikat oficyalny, sam fakt jednakże, że minister Ćwikliński jako Polak misyi tej się podjął, wywołał w kołach poselskich jak najgorsze wrażenie. Fakt, że upaństwowienie gimnazyum w Bielej dotąd nie zostało dokonane, obciąża również, zdaniem tych kół, poważnie ustępującego ministra oświaty.

Dra Twardowskiego żegnają z prawdziwym i niekłamanym żalem wszyscy, którzy znali i należycie oceniali ogromne jego zasługi wobec kraju. — Niezwykła pracowitość, niepoślednia sumienność i skrupulatność, uczciwy i prawy charakter, uprzejma uczynność, oto zalety ustępującego ministra dla Galicyi. Dokładna znajomość stosunków w urzędach ministeryalnych ułatwiała drowi Twardowskiemu mozolną pracę dla dobra kraju. Ziszcza się zaiste spostrzeżenie, że tak doskonałego urzędnika szkoda zaiste — na ministra. Dr Twardowski ustępuje z gabinetu, spodziewać się jednak należy, że znakomite swoje kwalifikacye odda i nadal na usługi kraju i narodu.

Dr Seidler dyrektorem kancelaryi gabinetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 lipca.

Dzisiejsza »Wiener Ztg.« ogłasza pismo monarchy do hr. Polzera, w którem monarcha **zwalnia go na jego prośbę z urzędu dyrektora gabinetu** i nadaje mu z tej okazyi order żelaznej korony I klasy z uwolnieniem od taksy.

Dalej ogłasza »Wiener Ztg.« pismo do dra Seidlera, **mianujące go dyrektorem gabinetu.**

Rokowania ukraińsko-rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 26 lipca.

(Biuro Wolffa). Na wspólnem posiedzeniu komisyi politycznej ukraińsko-rosyjskiej delegacyi pokojowej po dłuższej dyskusyi do **porozumienia nie przyszło i na propozycyę delegatów ukraińskich wybrano podkomitet dla ścisłego ustalenia granicy etnograficznej.**

Rokowania fińsko-rosyjskie w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

Rokowania finlandzko-rosyjskie mają, wedle doniesienia „Norddeutsche Allgemeine Zeitung", odbywać się w Berlinie, a to na życzenie obu stron.

Własność austryacka i niemiecka we Włoszech.

Lugano, 26 lipca.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył włoski minister handlu Zupelli, że **dotąd ani jedno przedsiębiorstwo austro-węgierskie lub niemieckie we Włoszech nie zostało zlikwidowane,** ani żadna własność niemiecka lub austro-węgierska nie została sprzedana drogą licytacyi.

Rozporządzenie z dnia 18 stycznia 1918 r. ma na celu utrzymać wszystko w niezmienionym stanie.

Skazanie telegrafistów szwajcarskich.

Zurych, 26 lipca.

Przedwczoraj zapadł wyrok w sprawie szwajcarskich urzędników telegrafu, obwinionych o szpiegostwo przeciw Austryi i Turcyi, tudzież o złamanie tajemnicy urzędowej. **Obwinieni zostali skazani na więzienie od 8 miesięcy do 2 lat i na wysokie grzywny.**

Lloyd George o Belgii.

Haga, 26 lipca.

»Morningpost« donosi: Lloyd George na jednem ze zgromadzeń robotniczych w przyszłym tygodniu **będzie mówił o minimalnych żądaniach koalicyi co do Belgii.**

Proces w Marmaros Sziget.

(Telefonem).

Lwów, 26 lipca.

„Wiek Nowy" zamieszcza szereg uwag swojego sprawozdawcy o stosunkach w Marmaros Sziget. Korespondent stwierdza, że całą drogę przebył zupełnie spokojnie, nikt się nim nie zajmował ani na dworcu, ani w mieście. Mieszkanie wynajęto mu bez obowiązku poprzedniego osobistego meldowania się w policyi, również do sali rozpraw dopuszczono go bez żadnych trudności, uznano za ważne dawniejsze pozwolenie i dawny bilet wstępu.

W sądzie samym atmosfera także jest jaśniejsza. Kompania szturmowa zniknęła, jej miejsce zajęła zwyczajna kompania piechoty. Niema również już obostrzeń na kwaterach. Przybyłych nie rewidują.

Na rozprawie panuje monotonia. Ławę oskarżonych zajmuje 75 legionistów, już przesłuchanych; na ławie obrońców zasiadają tylko dr Dwernicki i dr Przeworski; inni chwilowo są nieobecni. Miejsca rzeczoznawców świecą pustkami. Na ławie gości zasiada delegat Wekerlego wraz z adjutantem.

Trybunał przedstawia widok niezmieniony. Tosamo pilne zajęcie się dalszym tokiem rozprawy jak na początku, tosamo skupienie, takie samo uciążliwe doczekanie prawdy i winy.

Rozprawa toczy się w szybkiem tempie. — W tych dniach rozpocznie się przesłuchiwanie świadków, których jest około 200. Pierwszy będzie zeznawał gen. Zielinski.

O papier rotacyjny.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

Na dziennikarskiej konferencyi przybocznej w ministerstwie handlu, odbytej przy udziale szefów sekcyi interesowanych ministerstw i przedstawicieli pism uchwalono zwrócić się do ministerstwa robót publicznych i kolei, by zapobiegły grożącej katastrofie braku papieru gazetowego przez dostarczenie fabrykom papieru niezbędnych ilości węgla. Prócz tego uchwalono apel do dzienników, by oszczędzały papieru.

Jako przedstawiciel pism polskich brał w konferencyi udział redaktor Fryling.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 lipca.

Urzędowo donoszą wieczorem:

Silne, częściowe ataki na polu walki między Soissons a Reims.

Skrócenie frontu niemieckiego na zachodzie.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Sprawozdawca wojskowy »Berliner Tageblatt« generał porucznik bar. Ardenne, zapowiada skrócenie frontu niemieckiego na zachodzie, tudzież chwilowe opuszczenie linii Marny. Naczelna komenda niemiecka zauważyła, że nieprzyjaciele budują szereg mostów między Soissons a Compiegne, co świadczy o zamiarze zaatakowania armii następcy tronu nietylko z flanki, lecz także z tyłu. Skrócenie frontu będzie zaoszczędzeniem wojsk — wywodzi Ardenne — w czasie, gdy nieprzyjaciel, ściągnąwszy wojska ze wszystkich stron świata ma chwilowo liczebną przewagę. Armia niemiecka walczy w kraju nieprzyjacielskim, opuszczenie linii Marny nie uprawniałoby tedy nieprzyjaciela do entuzyazmu, w który niewątpliwie popadnie. Naczelnej komendzie niemieckiej zależy nie na pewnej linii lecz na zwycięstwie.

»N. Fr. Presse« zaopatruje tę wiadomość w następującą uwagę:

Odnosi się wrażenie, że **wybitny ten fachowiec wojskowy nie wypowiedział swego zdania bez wiedzy naczelnej komendy niemieckiej.** Na odnośne wiadomości z Berlina zwrócić tedy należy szczególną uwagę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Młody pomocnik handlowy

bufetowiec, wolny od wojska, władający jęz. niem., poszukuje zaraz miejsca. J. Ma[illegible], Wadowice, ul. Karmelicka. 8394 1 4

Kupię aparat fotogr.

$4^1/_2 \times 6$ lub 6×9 z soczewką Goerza lub Zeissa i t. d. Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższym opisem pod „E. Z. 16" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8395 1 2

Nauczyciel

starszy, prosi o pracę biurową. Adres: X. X., ul. R. Traugutta 4. I piętro, 2. 8396 1 5

Motorowego

zdolnego do prowadzenia pługa benzynowego, poszukujemy do większego majątku na ordynaryę, na korzystnych warunkach. Pożądane odpisy świadectw, których się nie zwraca. Zgłoszenia do Biura J. Hopcas i Salomonowa w Krakowie pod „Motorowy". 8397 1 4

Koniak „Medizinal"

38—40 procent

sprzedaje i wysyła na prowincyę po cenach niskich firma: **E. Gross, Kraków**, ul. Grodzka l. 69, wchód od ul. św. [illegible]dziego. 8424

Zdolna ekspedyentka

z dobremi poleceniami, władająca językiem polskim i niemieckim, z dobrem obejściem, zostanie przyjętą w firmie Linoleum i cerata, Rynek gł. l. 10. 8398 1 3

Praktykant

z dobrego domu, z ukończoną szkołą wydziałową lub handlową, zostanie przyjęty do firmy Linoleum i cerata, Rynek gł. 10. 8399 1 3

Kupię

majątek ziemski

w zachodniej Galicyi lub w Królestwie Polskiem, z ładnym domem mieszkalnym. Zgłoszenia: Z. Kierwiński, Zakopane, pensyonat „Sanato". 8401 1 3

Do sprzedania

primus, lampa karbidowa, kosz duży, ramy do obrazów, lustro, lampa wisząca i inne drobiazgi. Ul. Krupnicza l. 14, III p., na prawo, między godz. 2—4. 8405 1 3

10.000 koron

do rozszerzenia interesu mleczarskiego przyjmie na wysoki procent lub udział w zyskach. Kapitał będzie zabezpieczony na bydle i inwentarzu. Zgłoszenia listowne: folwark Krze[illegible], poczta Kraków 1[illegible]. 8404

Kupię psa

tańcuchowego, dobrego stróża. Wolska, Dołęga, p. Zaborów. 8406 1 3

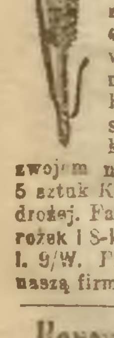
Dwie stare

kamienice

w śródmieściu, zbudowane systemem hotelowym, wśród ogrodu, przy niezabudowanej ulicy, nadające się, po stosownej, małej adaptacyi, bardzo dobrze na ochronkę, żłóbek dzieci lub szpitalik, do sprzedania tylko w ręce katolickie poważnemu reflektantowi. Sprzeda: **Jan Ropski**, Biuro, **ul. Szewska l. 5.** Cena 280.000 K. 8407 1 2

Pianistka

rutynowana, potrzebna na czas dłuższy. Zgłoszenia: Karol Marecki, Wadowice. 8402 1 3



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUPIAX"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płachi wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z ro[illegible]itemi igłami zwojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 50 h drożej. Fabr.: **Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W.** Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 8352 1 10

Koncypient adwokacki

poszukuje posady w biurze adwokackiem lub w **przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem** od 1 września. Ofiarujący cześć wynagrodzenia w utrzymaniu całkowitem lub częściowem mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod adresem: **Kancelarya adwokata Witmickiego w Chrzanowie.** 8208 3 3

Instruktora

poszukuje się na czas od 1 sierpnia do końca pierwszego, ewentualnie i drugiego półrocza 1918/19 do przerobienia materyału naukowego z uczniem 1 klasy gimn. za utrzymanie i wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje gr.-kat. Urząd parafialny Banica, p. Śnietnica ad Grybów, ewentualnie Administracya „N. Reformy". 8272 3 3

Były legionista

inteligentny, katolik, posiadający dłuższą praktykę biurową, obznajomiony z rachunkowością, obejmie zaraz odpowiednią posadę, najchętniej w zarządzie dóbr. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Pilność". 8408 1 3

Do sprzedania

parcela dwumorgowa z domkiem i stajenką w Krakowie, pół godziny od tramwaju. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Parcela"**. 8411 1 5

Kupię folwarczek

dobra ziemia, oddalenie kilku klm od większego miasta, budynki kryte twardo, najchętniej z inwentarzem żywym i martwym. Uczciwe pośrednictwo nie wyłączone. Ryszard Seidler w Brzeszczach, od 1 sierpnia w Żywcu. 8409 1 2

Pracownię kostyumów damskich

prowadzę nadal i wykonuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, przy ul. Grodzkiej 25, polecając się Sz. Paniom

J. KEMPLER

Kraków, Grodzka 25. 8412 1 3

Kupię dom

z polem, około 10 morgów, blisko stacyi kolejowej. Romaniszyn, Zakopane, Skibówki 1282. 8417 1 2

Magister farmacyi

poszukuje zarządu, dzierżawy lub kupna apteki. Romaniszyn, Zakopane, Skibówki 1282. 8416 1 2

Kupię

urządzenie do biura i maszynę do pisania. Zgłoszenia: Gnom, ulica Krowoderska 35. 8421 1 2

Parcela

800 sążni kw. o dwóch frontach, wraz z kamienicą jednopiętrową tuż przy tramwaju w starym Krakowie do sprzedania. Wiadomości udzieli dyrekcya kina „Promień", ul. Podwale l. 6, między godz. 5 a 9 wieczorem. 8420 1 3

Lokalu na biuro

składającego się z 4 do 5 pokoi poszukuje większe Towarzystwo w Krakowie. Zgłoszenia pod **P. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8430 1 3

Panna biurowa

pisząca biegle na maszynie i znająca stenografię polską i niemiecką, znajdzie posadę w większem Towarzystwie w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **K. L.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8429 1 3

Kupię dom

z ogrodem lub z polem w pobliżu lub w okolicy Krakowa. Zgłoszenia z opisem i ceną pod **J. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8425 1 3

Folwark

do sprzedania około 100 m, po 4000 K za mórg przy dobrej drodze, 2 godziny końmi od Krakowa, budynki liche. Marka na odpowiedź konieczna. Księgarnia P. Janickiego w Podgórzu, Rynek główny. 8100 5 5

Dwa duże obrazy

Jacka Malczewskiego do sprzedania, również wiele innych nader cennych dzieł sztuki. Ul. Straszewskiego l. 12, od godz. 12 do 4 po poł., I piętro, drzwi na lewo. 8271 4 4

Wymienię

żądane prowianty za dobrą materyę zimową. Zgłoszenia pisemne pod Wymiana 736. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8269 3 5

Grzyby

suszone 1 kg 30 K, jaja, masło dworskie sprzedaje: H. Lassocinska, Kraków, ul. Topolowa l. 15. 7934 0 10

Buchalter

rutynowany, samodzielny bilansista potrzebny zaraz. Obznajomieni z buchalteryą przedsiębiorstw węglowych mają pierwszeństwo. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Posada stała, warunki bardzo dobre. Oferty, względnie osobiste zgłoszenia do c. k. Zarządu przymusowego Sosnowieckiego Towarzystwa kopalń węgla w Zagórzu ad Dąbrowa, Królestwo Polskie. 8044 7 5

Nauczycielki

izraelitki, z maturą i znajomością greki, poszukuje od 1 września do dwojga dzieci i przygotowującego się do matury młodzieńca T. Meryn, Działoszyce, obwód pinczowski, Król. Pol. Reflektantki z muzyką mają pierwszeństwo. 7853 6 5

Poszukuję dzierżawy

ogrodu owocowego, wraz z kilku morgami roli, na dłuższe lata, niedaleko Krakowa. Zgłoszenia proszę nadsyłać: Józef Dziurzyński, Kraków, ul. Kasztelańska l. 30. 8304 1 3

Jabłka

hurtownie i częściowo po cenach przystępnych sprzedaje Chrześcijańska Spółka handlowa, ul. Jagiellońska l. 9. 8388 1 3

Kamienica

II-p., do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej. Potrzebna gotówka 100.000 K. Wiadomość: Łuczyński, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23. 8387 1 6

Wdowa

zamieszkała we Wiedniu, licząca lat 33, poszukuje posady na plebanii lub we dworze. Obznajomiona w zakresie gospodarskim, włada językiem niemieckim, polskim i czeskim. Adres: Józefa Stern, Wien, II, Sterneckplatz 14/25. 8007 1 3

Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo, ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia pod „Asystent", Niwiska, ad Kolbuszowa. 7250 6 5

Potrzeba

do dworu Wielka Wieś, poczta Wojnicz, zdatnego **kucharza**, wolnego od wojska. 8293 2 3

Do sprzedania

duży stół 1·90 m dł., 1·00 m szerk. i szafka pulpitowa 1·60 m dł. 1·30 m wys. Michalina Chwałek, ul. Grodzka l. 13, I p. 8283 3 3

Urzędnik biurowy

młody, wolny od wojska, poszukuje w Krakowie posady na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia: A. Silber poste restante Kraków. 8213 4 5

Kamienicę

3 p., w Wiedniu, w 1906 r. zbudowaną, 15 minut tramwajem z I dzielnicy, stacya tramwajowa przed domem, 3 fronty, 33 okien frontu, 9 sklepów, restauracya z koncesyą urządzona, 65 lokat., elektryka, administrator energiczny, Polak, 600 K rocznie, dochód przy niskich czynszach około 26.000 K, dług na I m. Banku hip. 150.000 K, sprzeda J. Ropski, Kraków, ulica Szewska l. 5, za cenę 450.000 K. 7803 5 5

Dwa dywany perskie

Korasan i Bochara 9 metrów makieta na meble, obrus i 12 serwet i okrycia tiulowe na łóżka nadeszły do sprzedania do **Hali Licytacyjnej, Bracka 6.** 8460 1 3

KURSA MATURYCZNE

8381 1 8 **WOLSKA 13, III p.**

pod kierunkiem profesorów szkół średnich rozpoczynają naukę na kursie jednorocznym 1 sierpnia b. r.

WPISY na kurs jednoroczny i dwuletni oraz na kursa seminaryalne codziennie od g. 12—1 i 6—7 wieczór we własnym lokalu **WOLSKA L. 13, III p.**

Pierwszorzędna firma **poszukuje** zaraz

buchalterki

względnie **korespondentki** polsko-niemieckiej na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia pod **M. K. 15** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8337 1 3

Urządzenia 60 sypialń

składające się z 2 łóżek, 2 szaf, 2 szafek nocnych oraz z trzech części składanego lustra, wszystko z jasnego drzewa, do sprzedania. Cena jednego urządzenia 1500 K. Zgłoszenia pisemne pod **„Urządzenia"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8386

Panna

pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku potrzebna. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia osobiste między godz. 12 a 1 do firmy Aksmann, Szewska l. 10. 8413 1 4

Fabryka kafli w Krynicy

ma do sprzedania jeszcze:

a) na 17 komplet. pieców jasnych szamotowych kafli w sile ogrz. 1 pieca do 80 m³
b) „ 26 „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 100 „
c) „ 64 „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 150 „
d) „ 29 „ „ ciemnych zwykłych „ „ „ „ od 200 do 400 „
e) 14.000 sztuk kafelków do obkładania ścian białych, kolorowych i dekoracyjnych; wszystko z ustawieniem lub bez

Przyjmuje też zamówienia na roboty stare.

Kolory kafli jasnych zapasowych — seledynowy, stalowoniebieski, srebrnoniebieski, srebrnoszary, słonecznikowy, zielononiebieski, zielonokamienny, jasnowiśniowy; kolory kafli ciemnych zwykłych — liściastozielony, oliwny, zgniłozielony, czekoladowy, brązowy.

Przyjmie się zdolnych stawiaczy, formarzy i kręgarzy.

Wszelkie oferty i zlecenia przyjmuje się należycie zestawione i rzeczowo. 7688 3 5

Mamy do sprzedania:

W Krakowie: piękną willę z ogrodem na Salwatorze za 250.000 K; dom II-piętrowy za 150.000 K; willę z dużym ogrodem za 400.000 K; realność zaniedbaną ale nadającą się na lokatę kapitału za 250.000 K;

W Galicyi: dom z dużym ogrodem za 225.000 K **w Wadowicach;** 7 morgów pola I-szej klasy bez budynków **w Ottynii;** domek z ogrodem $^3/_4$ morgowym za 30.000 K **w Myślenicach;** dwa domy **w Milówce** z których jeden na czysto przynosi 4% i kosztuje 76.000 K; drugi mniejszy, murowany, z ogrodem i zabudowaniami za 34.000 K; majątek ziemski **za Lwowem,** przeznaczony do parcelacyi, obejmujący 180 morgów ornej ziemi I-szej klasy, a 24 morgów łąk i lasu razem z budynkami za 650.000 K.

Poszukujemy do nabycia wyłącznie dla reflektantów Polaków:

kilka domów w Krakowie i w powiatowych miastach; kilka majątków ziemskich większych i mniejszych w zachodniej Galicyi i w Królestwie. Mamy popyt na mniejsze gospodarstwa rolne, folwarki, kompleksy leśne. — Poszukuje się młodego lasu jako lokatę kapitału 250.000 koron.

PIERWSZE GALICYJSKIE BIURO INFORMACYJNE

HIERONIM WEISS I SKA

W KRAKOWIE, UL. SMOLEŃSK L. 18. 8435 1 3

Związek Ziemian

we Lwowie, ul. Kopernika 4.

zreorganizował swój oddział pośrednictwa w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich i prosi właścicieli dóbr ziemskich, zamierzających swoje dobra sprzedać o zgłoszenie odnośnych interesów. 6319 10 12

Najtańszem i najkorzystniejszem jest

Ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych

polecane przez c. k. austr. wojsk.

FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE

przy ul. Wolskiej 19, I. p. 6932 10 0

Bez badania lekarskiego. Nadwyżka odsetek przypada stronom.

Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają, lecz następuje rozliczenie.**

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: C. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telef. 3192), c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe.

Miejsca praktykantki

w aptece na prowincyi, z utrzymaniem i mieszkaniem poszukuje panienka z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia: „Praktykantka" poste restante Tarnów 2. 8297 3 3

Ekonom

praktyk, lat 28, kawaler, energiczny, ładne świadectwa, przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Kawaler" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8310 2 3

Do sprzedania

urządzenie sklepowe, a mianowicie: 2 lady, 2 kasy, 1 lodownia, 1 magiel kołowa. Zgłoszenia: ul. Topolowa l. 36. Mylius. 8330 2 3

Kilka pięknych

obrazów oryginałów

pierwszorzędnych pol. mistrzów zamienię za dobre artykuły. Reflektanci zechcą przesłać oferty pod **„Bez pośrednictwa"** do Admin. „N. Reformy". 8339 3 4

Do sprzedania

ubranie nowe, męskie, marynarkowo, przedwojenny materyał. Ulica Garncarska l. 8, I p., drzwi na lewo, od godz. 10—12. 8343 3 2

Milion cegieł

do odbudowy Galicyi. Zgłoszenia: **S. Brenner, Dąbrowa** (Śląsk austr.). 8325 3 2

Koncypient

rutynowany, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod **Dr Z.** przyjmuje adw. Fischler, Dębica. 8203 3 4

Fabryka serów

Józefa Kubisa

Kraków, ul. Długa 74

poszukuje 3 zdolnych panienek od lat 15—16, do roboty serków i dwie starsze kobiety do roznoszenia serów na miasto. 8345 2 3

Były dzierżawca

dóbr i zarządca większych majątków, ze znakomitemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Zarządca"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8254 3 3

Apteka

z większym obrotem i fabryka wody sodowej (urządzenie motorowe) w zachodniej Galicyi, w okolicy ruchliwej, o ludności zamożnej, do wydzierżawienia. Zgłoszenia list. przyjmuje Administr. „N. Reformy" do końca sierpnia pod **M. M.** 8206 4 6

Fortepian

samograjacy, z dużą ilością nut oper i operetek do sprzedania. Oglądać można w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Pałac Spiski, między godz. 10—12 przed poł. i 3—6 po poł. 8214 4 4

W Krynicy

Pensyonat „Raj"

położony do południa, naprzeciw sosnowego parku zdrojowego, niedaleko Zakładu kąpielowego, z doborową i zaopatrzoną kuchnią

otwarty przez wszystkie sezony. 7295 7 16

Konkurs.

Posada nauczyciela nauk przyrodniczych i matematyki do objęcia w gimnazyum w Suchej.

Zgłoszenia: Gimnazyum prywatne w Suchej. — Termin do 10 sierpnia b. r. 8292 1 2

Ślusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei, tokarzy

poszukuje za dobrem wynagrodzeniem, przy zapewnionej aprowizacyi, **Fabryka maszyn rolniczych, Oświęcim.** 7413 8 12

XL. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie

odbędzie się we **środę 7-go sierpnia b. r.** o godzinie 3 w sali c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański 8, II p.) z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego XXXIX Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1917;
3) Sprawozdanie kasowe za rok 1917;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
5) Przedłożenie budżetu na rok 1919;
6) Wnioski i interpelacye. 8171

W razie braku wymaganego statutem kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 3·30, a uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość zebranych członków w myśl § 11 statutu Towarzystwa.

Sekretarz: **Dr J. Smoleński.** Prezes: **Prof. Dr J. Nowak.**

Najlepsza i najsilniejsza alkaliczna woda mineralna

„Grüner Sauerbrunn"

8[illegible]1 1 0

Koncesyonowano przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2243. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 6393 14 15

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6293 **fabryka cukierków i herbatonu** 21 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Urzędnik

w cukrowniach i młynach parowych, z doskonałemi poleceniami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Urzędnik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8253 3 3

Rutynowana bona

Polka, freblanka, umiejąca szyć, szuka posady na wsi. **H. M.**, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 13 II p., od frontu drzwi na lewo, od godz. 1 do 4. 8331 2 3

Młynarz

rutynowany, z wieloletnią wszechstronną praktyką (pracował w najintenzywniejszych młynach, tak handlowych, jak i gospodarczych), poszukuje posady, jako kierownik młyna. Zgłoszenia pod **„Młynarz"**, Tarnów, ul. Topolowa l. 2. 8354 2 4

Inteligentna pani

szuka zajęcia popołudn. lub administracyi domu. Listowne zgłoszenia pod **„Suromna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8362 2 3

Dobra

1270 morgów, ad Bełz, wkład 1.400.000 K. Bliższe warunki poda reflektantom kancelarya notaryalna Lwów, ul. Rutowskiego l. 8. 8361 2 3

Pokój

umeblowany, obiady domowe. Ulica Kremerowska l. 14, I p. 8268 3 3

Poszukuję kupna

pianina przegranego, w dobrym stanie i **szafy na broń.** Zgłoszenia pod **„J. A."** do J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 8281 3 3

Kamienica

II-piętrowa, zaraz do sprzedania z ogrodem lub bez. Wiadomość u Malickiego, ul. Szewska l. 21. od godz. 1—3. 8322 3 3

Do wynajęcia

poszukuję zaraz **stajni na dwa konie** i wóz. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Przewóz"**. 8358 2 2

Miejsca w grobowcu

na cmentarzu rakow., tylko na czas wojny poszukuje się za odpow. wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Kremerowska 14, III p., drzwi Nr 8. 8307 3 3

Do sprzedania

klawikord antyczny, w dobrym stanie. Oglądać można między godz. 3 a 4, ul. Basztowa l. 4, oficyny III piętro. 8344 2 8

Sprzedam

piękną willę w mieście powiatowem. Potrzebna gotówka 60.000 K. Zgłoszenia pod „Willa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8365

Suczkę

(Zweckbuldog) kupię lub wypożyczę na rozmnożenie. Zgłoszenia pod **„Suczka"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8375 2 3

Potrzeba

do dworu Wielka Wieś, poczta Wojnicz **uzdolnionej gospodyni** z dobremi świadectwami do pomocy pani domu. 8294 2 3

Zamienię

nową kamienicę, trzechpiętrową, w starym Krakowie, na małe dobro w zachodniej Galicyi. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8319 2 2

Osoba

lat 34, sympatyczna, samotna, posiadająca 10.000 K, z braku znajomości wyjdzie za mąż za mężczyznę inteligentnego, na rządowem stanowisku, do lat 50. Przemysłowcy nie wyłączeni. Zgłoszenia: Lwów, ul. Kochanowskiego l. 11a, skład wędlin. Michalina Rzepecka. 8355 2 2

Mężczyzna

w sile wieku, z uniwersyteckiem agronomicznem handlowem wykształceniem, były dzierżawca dóbr, poszukuje spólniczki, któraby swym kapitałem dopomogła mu do wzięcia większej dzierżawy majątku lub która posiada własny majątek ziemski i oddałaby mu go w administracyę. Małżeństwo możliwe. Za dyskrecyę ręczę słowem uczciwego człowieka. Nieanonimowe zgłoszenia z dołączeniem fotografii którą bezwarunkowo zwrócę, pod „Stanisław 40" poste restante Sanok. 7203 1 2

Rolnik

lat 28, z akademickiem wykształceniem, przystojny, przedsiębiorczy z kapitałem 60 tys. koron, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę inteligentną, wykształconą, majątkowo niezależną o łagodnem usposobieniu. Pośrednictwo rodziców lub opiekunów pożądane. Rzecz traktuje całkiem poważnie i dyskretnie. Zgłoszenia pod **„Rolnik 28"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8378 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.